SOSNOWIEC. KATOWICE

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVII. CZWARTEK 2 GRUDNIA 1926 ROKU. Nr. 286.

Prenumerata miesięczna Zł. 3,50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61 553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Polsko-rumuńska konferencja kolejowa.

Warszawa, 1-12. (PAT). Dnia 30 listopada r.b. odbyła się w Ministerjum komunikacji polsko-rumuńska konferencja kolejowa w sprawie utworzenia bezpośredniej komunikacji i taryf towarowych pomiędzy kolejami polskiemi a portami Bliskiego Wschodu tranzytem przez koleje rumuńskie i port w Constanzy. Po długiej dyskusji uzgodniono podstawy do projektowanych komunikacji, opracowanie zaś szczegółowych taryf przekazano komisji urzędniczej, która ma się zebrać w dniu 11 stycznia 1927 r. we Lwowie.

Instytut naukowy do badań emigracji i kolonizacji.

Warszawa, 1-12. (PAT). Odbyło się pierwsze zebranie ogólne członków Instytutu naukowego do badań emigracji i kolonizacji. Otwarcia Instytutu dokonał prezes polskiego Towarzystwa emigracyjnego p. Husarski, który po powitaniu zebranych, zakomunikował im skład prezydjum Instytutu, do którego zaproszeni zostali jako **prezes pos. Stanisław Głąbiński, wiceprezesami prof. Krzywicki i prof. Ludwikiewicz**, sekretarz generalny docent Uniwersytetu **dr. Załęski**. Żywą dyskusję wywołała sprawa dalszego prawnego charakteru Instytutu. Obecną formę sekcji uznano za tymczasową. Prezes Głąbiński w imieniu Instytutu oświadczył, że w najbliższym czasie opracuje statut Instytutu, jako instytucji samodzielnej.

Nowy dekret prasowy.

Warszawa, 1.12 (Tel. wł.) — Przewidując uchylenie dekretu prasowego z dnia 4.11 b r. przez Sejm, Rząd opracowywuje nowy dekret prasowy.

Pierwsza linja „Żeglugi Polskiej“.

Warszawa, 1.12 (Tel. wł.) — Utworzył się specjalny komitet przyjęcia 5-ciu statków handlowych zakupionych przez „Żeglugę Polską“ we Francji. Statki przybędą przed 12 b. m.

Pierwszą linją „Żeglugi Polskiej“ będzie szlak: Gdańsk - Konstantynopol - Trebizonda. Okręty wozić będą spirytus, flaszki, tytoń itp.

Sejm zbierze się 10 b. m.

Warszawa, 1.12 (Tel. wł.) — Sejm zwołany zostanie na posiedzenie dnia 10 bm.

P. Strasburger wyjechał do Genewy.

Gdańsk, 1-12. (PAT). Komisarz generalny Rzeczypospolitej dr. Strasburger wyjechał dziś w towarzystwie radcy legacyjnego Lubickiego do Genewy na dwudniową sesję Ligi Narodów.

Woj. Darowski wyjechał do Warszawy

Kraków, 1-12. (PAT). Wojewoda krakowski Darowski wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy.

Projekt ordynacji wyborczej do miast przedmiotem obrad sejmowej komisji adm.

WNIOSEK ZLN. O NOWELIZACJI USTAWY O PAŃSTWOWEJ SŁUŻBIE CYWILNEJ.

Warszawa, 1-12. (PAT.). Sejmowa komisja administracyjna w dniu 1 grudnia ib. rozpoczęła obrady nad **projektem ordynacji wyborczej do miast.** Referent poseł Jaworowski (PPS.), zalecając przyjęcie tekstu uchwalonego przez komisję w pierwszem czytaniu, wskazał na kwestje sporne, do których zalicza: **1) kwestję składu komisji, 2) czy każde miasto ma stanowić jeden okręg wyborczy, czy też, jak proponuje ZLN., podział miast na okręgi**, cyfra których ma się wahać od 5—12, oczywiście przy proporcjonalnym rozkładzie mandatów radzieckich.

W głosowaniu komisja przyjęła art. 1 projektu ordynacji, zawierający **zasadę 5-przymiotnikowego prawa głosowania do rad miejskich.** Resztę spornych artykułów odesłano do podkomisji, w skład której weszli: jako przewodniczący poseł Putek (Wyzwolenie), pos. Jaworowski (PPS.), Kozłowski (ZLN.), Insler (Koło żydowskie) i Holeksa (Ch. D.). Podkomisja do czwartku w południe ma skończyć pracę, poczem w czwartek na posiedzeniu komisji złoży swoje sprawozdanie.

Jako punkt drugi porządku obrad komisji był wniosek Związku ludowo-narodowego, dotyczący **nowelizacji art. 56 ustawy o państwowej służbie cywilnej.** Wnioskodawcy proponują, aby **urzędnicy państwowi, postawieni w stan nieczynny, o ile nie wysłużyli lat potrzebnych do uzyskania emerytury, a posiadają odpowiednie kwalifikacje, byli zużytkowani w służbie państwowej, a nie przedwcześnie pensjonowani.** Przedstawiciel Rządu prosił o odroczenie obrad nad tym wnioskiem ze względu na to, że sprawa jest wielkiej wagi dla Rządu, a Rząd pragnie wobec niej zająć stanowisko. Zgodnie z tem życzeniem, obrady nad tym punktem odroczono do posiedzenia czwartkowego.

Koferencja w sprawie uposażenia urzędników.

RZĄD W CIĄGU TYGODNIA OBMYŚLI ŹRÓDŁA POKRYCIA PODWYŻKI.

Warszawa, 1-12. (AW). Dzisiaj popołudniu u wicepremjera Bartla rozpoczęła się konferencja w sprawie **nowelizacji ustawy o uposażeniu urzędników państwowych.** W obradach brali udział: poseł Rymer, prezes sejmowej komisji budżetowej, minister skarbu Czechowicz, oraz dyrektor departamentu budżetowego Ministerjum skarbu p. Grodyński.

Wynikiem tej narady było ustalenie, że Rząd w ciągu tygodnia **obmyśli źródła pokrycia zwyżki płac urzędników.** Jak wiadomo, Rząd wstawił kwotę 50 miljonów złotych na podwyżkę płac urzędniczych pod warunkiem, że dochody skarbu na to pozwolą. W kołach parlamentarnych uważają, że podwyżka pociągnie za sobą podniesienie niektórych opłat skarbowych. Nowelizacja ustawy o płacach urzędników i nauczycieli załatwioną będzie w prowizorjum budżetowem na I kwartał 1927 r.

Sądy pracy

BĘDĄ ROZSTRZYGAŁY SPRAWY POMIĘDZY PRACODAWCAMI I PRACOBIORCAMI

Warszawa, 1.12 (Tel. wł.) — W najbliższych dniach ukazać się ma rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o powołaniu do życia „Sądów pracy“.

Zadaniem Sądów pracy będzie regulowanie sporów pomiędzy pracodawcami i pracownikami. Również do kompetencji tych sądów należeć będzie sprawa przestrzegania ustawodawstwa społecznego.

Blok państw i odbudowa wschodniej Europy.

NOWE KONCEPCJE POLITYCZNO - GOSPODARCZE.

Warszawa, 1.12 (AW) — **Z Pragi donoszą, że w tamtejszych kołach politycznych omawianą jest koncepcja polityczno-gospodarcza zmierzająca do stworzenia w środkowo - wschodniej Europie bloku państw, Polski, Czechosłowacji, Jugosławji i Bułgarji, któryby wywarł decydujący wpływ na pacyfikację Europy. Sprawa ta jest dzisiaj bardziej aktualną ze względu na coraz bardziej wyraźnie zarysowujące się wręby w sferze porozumienia na zachodzie Europy i akcji Niemiec na Bałkanach i sowietów na bliskim wschodzie. Zwolennikiem tej koncepcji jest również prezydent Masaryk. Powodzenie tej koncepcji zależeć będzie od stanowiska Polski.**

Akcja organizacyjna stronnictw zachowawczych.

Warszawa, 1-12. (AW). Wileńskie „Słowo“ zamieszcza artykuł naczelnego redaktora Mackiewicza pod tytułem: „Białystok“, w którym poruszona jest sprawa odbytego przed kilku dniami w Białymstoku organizacyjnego zebrania filji zachowawczej pracy państwowej, na którem między innemi uchwalono rezolucję, wzywającą wszystkie stronnictwa zachowawcze do konsolidacji. Zdaniem autora zebranie było ciekawe, z tego powodu, że było pierwszym wiecorem **polemizującym z poglądami stronnictwa Ch. N., które reprezentował hr. poseł Żółtowski.** Na zebraniu zaszedł charakterystyczny fakt, że wszyscy członkowie białostockiego oddziału Ch. N. zapisali się do organizacji zachowawczej pracy państw. Niemniej jednak, jak się dowiadujemy z miarodajnych kół, na zebraniu tem zarysowała się możliwość współpracy między organizacjami Z. P. P. a stronnictwem Ch. N. pod względem politycznym. Zebranie białostockie ma to znaczenie, że organizacja ZPP. działająca dotychczas w Wileńszczyźnie, rozszerzyła swą działalność i na województwo Białostockie.

Fundusze na podtrzymanie niemczyzny.

Królewiec, 1-12. (PAT). „Königsberger Allgemeine Zeitung“ donosi, że **fundusze przeznaczone na podtrzymanie niemczyzny we wschodnich prowincjach Niemiec** zostały znowu podwyższone z 32 na 41 miljonów marek. Dalsze 3 miljony przeznaczono dla Śląska, 1 miljon dla Marchji Wschodniej i 5 milj. na rzecz optantów niemieckich z Polski.

Niepewne położenie rządu łotewskiego.

Ryga, 1-12. (PAT). Położenie rządu jest niepewne. Uzależnia się ono w wysokim stopniu od stanowiska ugrupowań prawicowych, oraz deputowanych niemieckich, którzy zachowywali dotychczas życzliwą neutralność. Ostateczne głosowanie izby nad interpelacją odbędzie się w piątek.

Jedenasty tom — przyczyny wojny światowej.

Londyn, 1-12. (PAT). Dziś opublikowany tu został jedenasty tom angielskich dokumentów urzędowych, dotyczących przyczyn wojny światowej. Dokumenty te omawiają wypadki od dnia 28 czerwca 1914. w którym to dniu zamordowano austrjackiego następcę tronu, aż do wypowiedzenia wojny Niemcom przez Anglję w dniu 4 sierpnia 1914 r.

Cziczerin przybył do Berlina

Berlin, 1-12. (PAT). We wtorek o godz. 9.30 wieczorem przybył tu rosyjski komisarz spraw zagranicznych Cziczerin. Na dworcu oczekiwali go przedstawiciele niemieckiego ministerjum spraw zagranicznych oraz ambasador rosyjski w Berlinie.

Walki w Chinach.

Pekin, 1-12. (PAT). Walki pomiędzy armją Weng-Ju-Sianga i wojskami Ljen-Tsen-Hua, który osłania prawe skrzydło sprzymierzonej armji chińskiej, trwają w dalszym ciągu. Wojska czerwone panują obecnie nad 7 prowincjami, liczącemi 200 miljonów mieszkańców.

Angielska kolonja dla Włoch

Paryż, 1-12. (AW). Korespondent „Chicago Tribune“ donosi z Rzymu, że Chamberlain na wczorajszej konferencji z Briandem omówił z nim sprawę **oddania Włochom angielskiej kolonji Keyna.** Oddanie to zatwierdzone zostanie specjalnym traktatem, zabezpieczającym interesy angielskie w tej kolonji. W ten sposób Włochy zdobędą nowy teren dla swej emigracji. Statut Keyna będzie miał formę mandatu, nadanego Włochom przez Ligę Narodów.

Aresztowanie zamachowca na Primo de Riverę.

Madryt, 1-12. (PAT). United Press. Policja aresztowała tu pewnego anarchistę, który przygotowywał zamach na Primo de Riverę oraz na ministra spraw wewnętrznych. W mieszkaniu aresztowanego znaleziono kilka bomb.

P. Lambrino skazana na koszty

Paryż, 1-12. (PAT). W sprawie p. Lambrino przeciwko b. następcy tronu rumuńskiego księciu Karolowi, trybunał paryski uznał się niekompetentnym i skazał p. Lambrino na koszty.

PRZEGLĄD PRASY

Czy zmiana kierunku?

Zdumienie i zaciekawienie wywołała w szerokich kołach społeczeństwa nagła zmiana linji politycznej „Głosu Narodu" wychodzącego w Krakowie. Zdumienie było tem większe, że „Głos Narodu" wysunął się w ostatnich czasach na czoło prasy mocno stojącej w obronie praworządności i w szeregu konsekwentnych artykułów wstępnych p. Matyasika, pilnie kontrolował postępowanie Rządu, z dużą odwagą cywilną wypowiadając prawdę. Zyskało to mu ogromną popularność i autorytet.

Aliści w ostatnich dniach ukazały się 3 artykuły pod rząd, podpisane przez „W. Z.", które znacznie odbiegły od linji nadanej prez p. Matyasika i w sposób ironiczny, pogardliwy potraktowały inicjatywę R. Dmowskiego w sprawie konsolidacji sił narodu, w przeciwstawieniu do haseł rzeczonych przez p. Matyasika. Co spowodowało to załamanie się jasnej dotychczas linji „Głosu Narodu"? Odpowiedź na to daje „Słowo Polskie" w korespondencji z Krakowa.

Dowiedzieliśmy się do pewnego stopnia. Oto naczelny redaktor „Głosu Narodu" wyjechał do Zakopanego na trzy dni, akurat na tyle, aby jego przypadkowy zastępca zdołał zamieścić trzy artykuły. Czy ów zastępca działał sam? Niezupełnie. Jest w krakowskiej grupie Ch. D. kilka osób, usposobionych filozoficznie, którym dana linja polityczna, utrzymywana dłużej, zaczyna ciężyć. Nie dlatego, żeby chcieli ją zmienić, ale aby nad nią pofilozofować. Typowy przykład nastroju politycznego.

Ci, którzy zainspirowali odnośne artykuły, nie zdawali sobie też zupełnie sprawy, jaką szkodę wyrządzają nietyle frontowi narodowemu, ile prestiżowi moralnemu swego organu, który właśnie walcząc niezachwianie i na pierwszej linji tego frontu, zdobył sobie autorytet wśród swych czytelników i przyjaciół, oraz w całej Polsce. To znów określić trzeba jako typowy przykład braku zmysłu politycznego. „Słowo Polskie" wyraża nadzieję, że po powrocie red. Matyasika, zło wyrządzone „Głosowi Narodu" i jego czytelnikom zostanie naprawione, a radość „sanatorów" za zmianę kierunku pisma narodowego jest przedwczesna.

Nieprawda „Głosu Prawdy".

„Głos Prawdy" omawiając ironicznie przebieg kongresu „Piasta" w Krakowie, uważa, że kongres ten dowodzi upadku wpływów „Piasta" wśród ludu wiejskiego. Argumentem przygważdżającym mają być cyfry:

Znane to metody — obrazkami przesłaniać życie. Ale to się skończyło. W farbowane lisy już nie wierzą — nawet na wsi. Rzeczywistość krzyczy sama za siebie, wolno ją chcieć widzieć inaczej, ale nie sposób ją zmienić pobożnemi życzeniami. Krakowski organ p. Witosa też tego nie potrafi, choćby najżyczliwiej chciał dlań usposobić opinję. Trudno pleść smalone duby o 5000 uczestnikach kongresu, skoro objeński dziennik w Krakowie ocenił ich liczbę (wysoce optymistycznie zresztą) już tylko na 3,000.

Ale prawda w oczy kole. Nie tyle ta o cyfrach może nawet, ile o rozwianej legendzie o wielkości i wszechmocy przywódców, którym dotychczasowi wyznawcy wskazywać muszą drogę.

Cyfra 3000 jest wcale ładną, skoro się zważy, że połowa delegatów nie przyjechała z powodu utrudnień komunikacyjnych, wywołanych specjalnemi zarządzeniami Rządu. Powiedzmy jednak, że nie 3000, a 1000 delegatów było. Jeżeli jednak tą miarą mierzyć dziemy wpływy, to fatalnie wyglądają wpływy zwolenników „Głosu Prawdy" i marszałka Piłsudskiego, na których zebranie, urządzone w tym samym czasie w Krakowie, przybyło... 40 osób.

Jak istotnie kongres wypadł, świadczy głos „Nowej Reformy", której nie można posądzić o zbytnią sympatję dla „Piasta", a która pisze:

Zarówno organizacja kongresu, jak jego poważny i żadnym przykrym epizodem nie zamącony przebieg, jak wreszcie **bardzo liczny udział delegacyi** z różnych nawet odległych części Polski, dowodzą ponad wszelką wątpliwość, że **stronnictwo Piastowców pozostaje nadal jednym z nielicznych w Polsce ośrodków świadomej swych celów i sprawnie zorganizowanej siły politycznej.**

Zdaje się, że „Głos Prawdy" nie po raz pierwszy i nie ostatni napisał świadomie „nieprawdę".

Posiedzenie grupy parlamentarnej polsko-francuskiej.

Warszawa, 1-12. (PAT). W środę o godz. 4.30 w gmachu Sejmu odbyło się plenarne posiedzenie grupy parlamentarnej francusko-polskiej. Na posiedzenie przybyło kilkudziesięciu członków grupy. Zaszczycili posiedzenie swoją obecnością marszałkowie Sejmu i Senatu. Wobec choroby prezesa grupy posła Dąbskiego, posiedzenie zagaił sen. Kiniorski. Sekretarz Dwernicki zdał sprawozdanie z działalności grupy. Następnie pos. Stroński w godzinnem wyczerpującem przemówieniu scharakteryzował politykę polsko-francuską od chwili podpisania traktatów w Locarno. Nad tem przemówieniem wywiązała się dłuższa dyskusja.

Protest polski przeciwko deklaracji posła Emingera.

ECHA SKANDALICZNEGO WYSTĄPIENIA POSŁA NIEMIECKIEGO W SPRAWIE WYBORÓW NA GÓRNYM ŚLĄSKU

Warszawa, 1.12 (PAT) — W dniu 30 listopada poseł polski w Berlinie złożył rządowi niemieckiemu notę, **zawierającą protest rządu polskiego przeciwko deklaracji, wygłoszonej przez posła Emingera w imieniu stronnictw rządowych w parlamencie niemieckim w dniu 23 listopada b. r. w sprawie ostatnich wyborów do rad gminnych na terenie województwa Śląskiego.**

Nota konstatuje, że deklaracja ta zawiera ze strony powyższych partji ocenę wyborów oraz krytykę postępowania władz polskich w stosunku do obywateli Rzeczypospolitej. Dalej stwierdza, że deklaracja zajmuje się stosunkiem rządu polskiego do mniejszości niemieckiej w Polsce i że zawiera zwrot w którym stronnictwa te zwracają się z podziękowaniem do wyborców, którzy głosowali na listy niemieckie. Nota wskazuje na to, że **manifestacja ta miała miejsce w obecności przedstawicieli rządu Rzeszy i ocenia to wystąpienie jako mieszanie się do spraw wewnętrznych obcego państwa,** co jest sprzeczne ze zwyczajami międzynarodowymi i musi wywołać w opinji obu krajów niepożądane skutki z uszczerbkiem dla ich wzajemnych stosunków.

Królowa rumuńska wraca do męża.

KS. KAROL BĘDZIE MÓGŁ POJECHAĆ DO OJCA.

Paryż, 1.12 (AW) — Królowa Marja Rumuńska wyjeżdża stąd jutro do Bukaresztu. Przebywający w Paryżu generał Angelescu oświadczył, że następca tronu książę Karol otrzyma **pozwolenie w prywatnym charakterze odwiedzić swego ojca chorego,** przyrzekł jednak książę Karol że nie przedsięweźmie nic coby podobnym było do zamachu stanu.

Paryż, 1.12 (AW) — Dziś o godz. 11.30 przybyła tu królowa rumuńska Marja w towarzystwie księcia Mikołaja i księżny Ileny. Królowę przy opuszczaniu parowca powitał gen. Angelescu i **poinformował o stanie zdrowia króla oraz o sytuacji w Bukareszcie.** Królowa opuszczając okręt odmówiła zastępcom pism informacyj, jedynie tylko oświadczyła, że jest zadowolona ze swej podróży. W Paryżu królowa powitana została przez reprezentantów rządu, oraz przez kolonję rumuńską, która zgotowała jej serdeczną owację.

Briand o sytuacji.

FRANCJA CHCE MIEĆ ISTOTNE GWARANCJE POKOJU.

Paryż, 1-12. — Podczas dyskusji w izbie nad budżetem ministerjum spraw zagranicznych, zabrał głos Briand, podkreślając, że w przeciwieństwie do zapewnień komunistów, izba nie domagała się nigdy ewakuacji Syrji, a powzięła natomiast postanowienia wręcz odmienne. Francja — mówił Briand — zamierza wprowadzić w Syrji ustrój liberalny. Omawiając położenie w Chinach, Briand stwierdził, że władze francuskie podjęły tam akcję stopniową i pełną rozwagi, zachowując solidarność międzynarodową i czuwając bacznie nad wypadkami.

Nawiązując do niedawnych incydentów francusko-włoskich, Briand oświadczył:

Kochamy Włochy, które mają niezaprzeczalne prawo wybrania sobie formy rządów i mają również prawo podlegać napadom złego humoru, są jednakże chwile, w których należy się powstrzymać. Nasz ambasador otrzymał zadośćuczynienie i dobre stosunki są przywrócone. Włochy uznają, że ich rodzinne zamieszki poszły zbyt daleko i winny się zakończyć. Oba kraje powołane są do życia w dobrych stosunkach.

W danej chwili — mówił dalej Briand — wszystkie wysiłki winny być skierowane ku ustaleniu trwałego pokoju w Europie, **lecz bez zbliżenia francusko-niemieckiego nie będzie trwałego pokoju.** Fakt, że Niemcy podpisały dobrowolnie układy w Locarno, które uznają nasze granice i wyrzekłszy się stosowania siły przy załatwianiu możliwych zatargów, nie jest sprawą podrzędną. Francja dała przykład i zachęciła inne narody do zawierania układów rozjemczych. **Czasami zwykła rozmowa, jak w Thoiry, może spowodować zmianę sytuacji między Francją a Niemcami.** Najważniejszą jest obustronna dobra wola. **Lecz Francja chce mieć istotne gwarancje pokoju.**

W dalszym ciągu swego przemówienia Briand oświadczył, że, jego zdaniem, zagadnienie bezpieczeństwa winno być załatwione przedewszystkiem. Liga Narodów powinna obecnie zastąpić istniejące dzisiaj organy kontroli. Sprawa rozbrojenia dotyczy wielu innych państw poza Francją i Anglją. Od czasów Locarna Francja wielokrotnie uczyniła zadość żądaniom Rzeszy.

W zakończeniu Briand oświadczył, że wobec likwidowania komisji kontrolnej i zastąpienia jej działalności przez działalność Ligi Narodów, bezpieczeństwo Francji nietylko się nie zmniejszy, ale przeciwnie, będzie zwiększone.

Przemówienie Brianda przyjęła izba oklaskami.

Katastrofa w Kempnie.

Kempno, 1.12 (AW)—Pociąg pospieszny zdążający z Krakowa przez G. Śląsk i Poznań do Gdańska uległ w Kempnie o g. 1.28 wypadkowi; wskutek zderzenia parowozu z pociągiem pospiesznym wagon bagażowy, pocztowy i jeden z wagonów trzeciej klasy odniosły uszkodzenia. Z podróżnych lekkie uszkodzenia odniosła Marta Kiper z Poręby, funkcjonarjusze pocztowi z Poznania Roman Kuczmarowicz, Jan Nowicki i Bruno Hamog, ciężkie uszkodzenia odniósł konduktor pociągu Jan Jędrzejak. Rannym udzielono bezzwłocznie pomocy. Pociąg po godzinnem postoju i oczyszczeniu toru odszedł do Poznania.

Rugi polskie z Niemiec.

Warszawa, 1.12. — Rugi robotników polskich z Niemiec są uprawiane systematycznie. Związek emigrantów polskich w Niemczech z siedzibą w Lipsku uchwalił świeżo rezolucję, w której robotnicy zwracają się do władz niemieckich i polskich ze skargą na wydalania robotników z Niemiec.

„Robotnicy polscy, którzy w długoletniej pracy wyczerpali swoje siły dla chlebodawców niemieckich, zostają obecnie skazani w sposób bezwzględny na nędzę i niepewność. Wydalenie ich oznacza dla wydalonych — brzmią słowa rezolucji — nietylko katastrofę gospodarczą, ale również i ciężką krzywdę moralną, którą należałoby już wstrzymać ze względów ogólno-ludzkich".

W jednym z ostatnich n-rów „Dziennika Berlińskiego" znajdujemy list z okręgu Züllichau, który cytuje szereg przykładów, jak wykonywane są rugi. Np. usunięto kowala Matiaszka, pracującego na miejscu lat 12, wbrew życzeniu pracodawcy, a tylko na rozkaz władz. Usunięto rodzinę Sakewów, zasiedziałą od lat 7. Wyrzucono robotnice polskie, które wprawdzie nie miały paszportów, ale dopiero teraz, tymczasem na to niedomaganie przymknięto oczy w okresie zbiorów.

Wogóle jeżeli chodzi o robotników polskich zamieszkałych w Niemczech stale i wobec robotników sezonowych, to stosuje się do nich znane niemieckie przysłowie o murzynie i wykonanej przezeń pracy. Chcemy żywić przekonanie, iż władze nasze przy rokowaniach o robotników sezonowych będą z całą bezwzględnością bronili ich, a gdyby Niemcy upierali się przy swojem — to zastosują wobec nich metodę zdecydowanego odwetu.

Traktat przyjaźni Włoch i Albanji.

Rzym, 1.12 (PAT) — Agencja Stefaniego podaje do wiadomości, że poseł włoski w Albanji i albański minister spraw zagranicznych podpisali w Tiranie **traktat przyjaźni i bezpieczeństwa między Włochami i Albanją,** w myśl którego Włochy i Albanja uznają, że wszelkie próby naruszenia status quo politycznego, prawnego i terytorjalnego Albanji **są sprzeczne z ich obustronnemi interesami politycznemi.** Dalej powiedziane jest, że obaj kontrahenci zobowiązują się do udzielania sobie wzajemnie pomocy i do współpracy, celem ochrony wzmiankowanych interesów, oraz do nie zawierania z innemi mocarstwami sojuszów politycznych lub wojskowych szkodliwych dla interesów drugiej strony.

Wiadomości ze stolicy.

O ŚWIĄTYNIĘ OPATRZNOŚCI. Uchwała Sejmu Czteroletniego w roku 1792, postanawiająca budowę kościoła Opatrzności, znalazła swój wyraz w ustawie Sejmu z 21 marca 1920 r., która postanawia budowę tej świątyni w Warszawie. Dla zgromadzenia odpowiednich środków na budowę tego kościoła, powstała obecnie w Warszawie specjalna federacja pod nazwą „Spełnienia votum narodowego budowy kościoła Opatrzności Bożej". Federacja zawiązuje się celem zrealizowania ślubu, złożonego Bogu w imieniu narodu polskiego przez Sejm Czteroletni i potwierdzonego ustawą Sejmu z dnia 21 marca 1920 r. Federacja stoi na stanowisku, że kościół Opatrzności winien stanąć na Kamionku, jako miejscu, gdzie spoczywają kości uczestników wszystkich walk o niepodległość Polski.

DROGOWSKAZ DLA LOTNIKÓW. Budowa wielkiej radjostacji nadawczej na forcie w Mokotowie dobiega już końca. Wieże antenowe wyrosły już tak znacznie, że w najbliższych dniach zostanie podwieszona na nich antena i rozpoczną się próby nadawania na nowej fali, długości około 1000 metrów. Próby te w niczem nie będą przeszkadzały normalnym audycjom obecnej stacji na fali 400 metrów. Wieże antenowe nowej radjostacji warszawskiej będą spełniały jednocześnie ze swem zasadniczem przeznaczeniem, również i rolę drogowskazów dla lotników. Wobec bezpośredniego sąsiedztwa radjostacji z lotniskiem będą one miały pierwszorzędne znaczenie. W tym celu wierzchołki wież będą pomalowane na biało, oraz oświetlane silnemi reflektorami elektrycznemi, które palić się będą stale nocą, oraz podczas silnej mgły.

Twórcza idea.

Od kilku miesięcy jesteśmy świadkami, jak pewien odłam społeczeństwa gromko krzyczy: precz z partyjnictwem! — i two rzy nowe partje. To sanatorzy moralni! Starali się wmówić w społeczeństwo, że przewrót majowy to skutek nienawiści do partyjnictwa. Zarzucali ludziom najbardziej oddanym sprawie narodowej, nie od dziś i nie od wczoraj, że poza partją, poza stronnictwem nic nie widzą. Krzyczeli, wołali, kłamali sanatorzy moralni — i tworzyli nowe partje, rozbijali społeczeństwo na grupy, odłamy, secesje. Powstało w krótkim czasie: kilka odłamów prawicowych, związek naprawy Rzplitej, stronnictwo „pracy“ i cały szereg pomniejszych, prowincjonalnych efemeryd.

I tylko ci, którzy zapisali się pod sztandar przewrotu majowego, zasługiwali na miano patrjotów prawdziwych, a reszta to byli: reakcja, złodzieje, korupcjoniści, matołki — nie zdolni objąć szerokich horyzontów nowej ery, nowej polityki odrodzenia Polski, zakreślanej przez pp. Stpiczyńskich, Miedzińskich, Daniłowskich itp Uciechę sobie wielką już czyniła „czerwona prasa“ brukowa, że jakoby obóz narodowy rozkłada się, rozpada. Radość zapanowała „w Izraelu“ i „Nasz Przegląd“ długie szpalty poświęcał na entuzjastyczne wykazywanie „jak na dłoni“, jak Rząd „mądrą“ polityką osacza i rozbija „endecję“, pod którą rozumie się cały obóz narodowy.

Większość społeczeństwa polskiego, pomimo „entuzjazmu“ prasy sanacyjnej, pomimo szalonej, agitacyjnej akcji przeciwko Sejmowi, przeciwko posłom, niedowierzała nowym wyrazicielom kierunku rządowego. Jakoś szumne hasła, fascynujące sensacje polityczne i kryminalne, nie zdołały pociągnąć ogółu, który odnosił się do nowych „władców“ z nieufnością, często z pobłażliwym uśmiechem, choć za pal „tryumfatorów“ majowych przeistaczał się nieraz w chorobliwy szał.

A tymczasem, ci, którzy Polskę budowali nie od dziś, którzy potęgę Polski widzieli w pracy przemyślanej, w oparciu na praworządności, musieli milczeć, bo gdy pięść przemawia, rozum musi zamilczeć. Pięść jednak długo rządzić w obecnych czasach nie może. Pięść była dobrą, jako argument władzy, w czasach jaskiniowych.

Prawdziwej, twórczej idei narodowej terror nie jest w stanie zgnieść i ona w rezultacie zwycięży musi. Zapowiedział to poseł Głąbiński w Sejmie w dyskusji nad ekspose budżetowem Rządu. Obecnie słowo „przyobleka się w ciało“, za ideą — następuje czyn. Człowiek, któremu zarzucano w ostatnich czasach przez sfery „sanacyjne“, że jest człowiekiem partji, stronnictwa, choć nie bronił się, choć nic nie mówił, rzucił w ostatnich dniach tak potężną ideę, że wobec niej, ci co się mianowali twórcami odrodzenia Polski — okazali się marnemi karłami. Idea Dmowskiego: konsolidacji obozu narodowego, stworzenia obozu „Wielkiej Polski“, już odniosła zwycięstwo, chwyciła za serce wszystkich, którzy czują i myślą narodowo. Idea rzucona przez Dmowskiego, przekreśla kłamstwo o partyjnictwie, a jednocześnie trafia do przekonania szerokich warstw. Jest w całem tego słowa znaczeniu twórczą, jest jedyną w naszych warunkach, umożliwiającą wydobycie maksimum sił i energji z narodu polskiego w pracy nad budową Polski mocarnej.

Legenda o bezsile, o nieudolności, o butnieniu idei nacjonalistycznej rozwiewa się. Tylko bowiem nacjonalizm, umożliwiający zaspokojenie słusznych aspiracyj narodowych, zmuszający do podporządkowania swojego „ja“ interesom całego narodu, przy jednoczesnem gwarantowaniu rozwoju życia na zasadach praworządnych, może z Polski stworzyć potężne państwo.

Myśl rzucona przez Dmowskiego o konsolidacji sił narodowych mocniej wstrząsnęła poczynaniami pigmejów sanacyjnych, aniżeli ogólnie przypuszczają. Dziś jeszcze nieznaną jest nam zasada organizacji „obozu Wielkiej Polski“, ale idea, jest tak potężną i tak magnetycznie oddziaływającą, że niewątpliwie stwoży potężny blok, najtęższych żywiołów narodowych, — dziś chodzących jeszcze różnemi ścieżkami, — o który rozbiją się prądy destrukcyjne, a który będzie prawdziwym wykładnikiem sił narodu polskiego. S. A.

Sprawa Unji cerkiewnej wobec Kościoła i Państwa.

ODWIECZNA SPRAWA UNJI. — UNJA BRZESKA. — SKUTKI DLA KOŚCIOŁA I PAŃSTWA. — KOLONIZACJA DROBNEJ SZLACHTY I OSADNIKÓW. — PRZESTROGA NA PRZYSZŁOŚĆ.

W „Klubie Narodowym“ w Wilnie prof. T. Koneczny wygłosił ciekawy odczyt p. t. „Sprawa Unji Cerkiewnej wobec Kościoła i Państwa“.

Prof. Koneczny zaznaczył, że sprawa Unji jest kwestją odwieczną. Dzieło Unji wielokrotnie było rozpoczynane, ale dotychczas nie zostało do końca doprowadzone.

Pierwsza próba Unji była w drugiej połowie wieku XIII. Cesarz Jan Paleolog ze względów politycznych zmuszony był zawrzeć porozumienie z Rzymem, stworzył Unję, która jednak nie przeżyła swego twórcy.

Również podłoże polityczne miała Unja Florentyńska w wieku XV; również nie miała poważniejszych skutków.

Ze względów politycznych też zabiegał o wprowadzenie Unji na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego książę Witold, tak samo bez poważniejszego skutku.

Dalej pod naciskiem Stolicy Apostolskiej uczyni bezskuteczną próbę Unji Aleksander Jagiellończyk.

Wszystkie te próby Unji upadły, gdyż trafiały na grunt niepodatny, **na zupełnie odrębną od zachodniej psychikę wschodu.** Wszystkie te Unje były tylko **aktami formalnemi** i nie pociągnęły za sobą żadnych przeobrażeń wewnętrznych w Kościele Wschodnim.

Poważniejsze już skutki miała Unja Brzeska zawarta w roku 1596. Wywołana została ona, jak i poprzednie względami politycznemi. Zygmunt III miał przeciwko sobie sprzymierzone siły schizmatyków i dyssydentów. Dążąc do Unji, Zygmunt III spodziewał się, że rozbije te siłę, że odciągnie Cerkiew od obozu wrogiego. Niestety rachuby te nie zupełnie się sprawdziły. Unja nie odrazu się przyjęła. Unja ugruntowała się, dopiero za Jana III Sobieskiego.

Jakież były skutki Unji Brzeskiej z punktu widzenia Kościoła i Państwa?

Z punktu widzenia Kościoła ugruntowanie Unji kosztowało dużo pracy i **dużo ofiar ze strony duchowieństwa obrządku łacińskiego.** Koniecznem było wstępowanie kleryków łacińskich, pochodzenia polskiego, żeby wnieść do Cerkwi Unickiej ducha katolickiego. Duchowieństwo unickie pochodzenia ruskiego stało na niezwykle niskim poziomie kulturalnym i moralnym. Stało się zamkniętą kastą o bardzo ograniczonym zakresie zainteresowań i nigdy naprawdę do głębi nie przeniknęło się duchem katolicyzmu, duchem cywilizacji zachodniej.

Najlepszym tego dowodem były bardzo częste przejścia księży unickich z wiernymi, które się datują od rozbiorów Polski, a później łatwość z jaką rządowi rosyjskiemu udało się zlikwidować Unję i wcielić unitów do prawosławia. Byli wprawdzie oporni, a na Podlasiu i Chełmszczyźnie rząd rosyjski musiał się uciec do ostrych prześladowań, ale trzeba podkreślić, że opór stawiali Bazyljanie w większości urodzeni katolicy łacińscy i Polacy z pochodzenia.

Duchowieństwo pochodzenia ruskiego, a tembardziej kierowana przez to duchowieństwo ludność ruska, była złączona z Kościołem Katolickim, tylko bardzo luźnym węzłem.

Cerkiew Unicka w Małopolsce Wschodniej również, jak się okazało, nie jest niewzruszona w swym katolicyzmie i tam duchowieństwo niższe jest zamkniętą kastą mało przesiąkniętą duchem katolickim. **Podczas okupacji Rosjan Małopolski Wschodniej, duchowni uniccy wraz z wiernymi masowo przechodzili na prawosławie.** To nie przeszkodziło im jednak z chwilą, gdy warunki się zmieniły powrócić znowu do katolicyzmu.

Ta obojętność, która pozwoliła wielu duchownym dwukrotnie w ciągu kilku lat zmienić wyznanie świadczy, że dla nich treść istotna religji jest rzeczą podrzędną. **W założeniu cywilizacji wschodniej leży przywiązanie do formy większej niż do treści. Świadczy też, że na Unji kościół katolicki niewiele zyskał.**

A jakież były skutki Unji dla Narodu i Państwa?

Przedewszystkiem, po wprowadzeniu Unji szlachta na Wschodzie przestała budować kościoły obrządku łacińskiego. Można bowiem było modlić się i przystępować do Sakramentów w Cerkwi, skoro już ta Cerkiew należy do Kościoła Katolickiego. Szlachta polska nie wykazała tu przywiązania do form zewnętrznych. W wyniku nastąpiła **rutenizacja drobniejszej szlachty i ludu polskiego na Wschodzie.**

Do tej rutenizacji dopomagały jeszcze małżeństwa mieszane.

Ogromną rolę odegrała t. zw. „concordia“ udzielona przez Stolicę Apostolską unitom w celu mocniejszego przywiązania ich do kościoła. Według tego przepisu, przechodzenie z obrządku łacińskiego na wschodni było dozwolone bez ograniczeń, a na zmianę odwrotną wymagana była dyspensa.

Kiedy w połowie ubiegłego stulecia powstał ruch narodowy ruski, a przynależność do obrządku grecko-katolickiego stała się jednoznaczna z przynależnością do narodowości ruskiej, pewna silniejsza część ludności polskiej unickiej wyłamała się z ogólnego prądu zdołała zmienić obrządek, większość jednak została zalana przez falę rutenizacji.

Wszak Małopolska Wschodnia przez szereg wieków była terenem kolonizacji mazurskiej.

Większość tej rdzennie polskiej ludności została dzięki Unji dla polskości stracona. Prof. Koneczny oblicza, że utraciliśmy w ten sposób **90 proc. polskiego ludu i 40 proc. polskiej szlachty.**

Dziś w żyłach niejednego z przywódców nacjonalizmu ruskiego płynie najczystsza polska krew.

Dziś znowu jesteśmy świadkami próby propagowania na naszym terenie Unji. Czynnikom, które w tym kierunku działają przyświeca odwieczna nadzieja pozyskania dla Kościoła Katolickiego Rosji. Nadzieja ta jest oparta na nieporozumieniu, **na nieznajomości psychiki i cywilizacji Wschodu.**

Szczególniej wątpliwem jest, aby dokonać tego mogły te siły, które opuszczając dziś prawosławie, tworzą związek nowej Cerkwi Unickiej. Dla minimalnego powodzenia akcji **koniecznem byłoby przejście na Unję szeregu księży katolickich obrządku łacińskiego.**

Takie wyrwanie sił z kościoła łacińskiego byłoby niepożądane zarówno z punktu widzenia interesów Kościoła, jak i narodu.

Dziś już akcja została zapoczątkowana. **Jako katolicy** mamy obowiązek nie przeciwdziałać jej, ale też nie mamy obowiązku odstępować do tej akcji swoich sił z uszczerbkiem dla naszego polskiego, łacińskiego Kościoła. W całej Polsce odczuwamy brak kandydatów do stanu duchownego, nie mamy więc obowiązku odstępować tych kandydatów dla innego obrządku.

Jako Polacy musimy dołożyć wszelkich starań, aby akcja obecna nie miała skutków podobnie ujemnych, jakie miała w ciągu rozwoju historycznego Unji.

Rebus monarchistyczny w Polsce.

W ostatnim zeszycie wydawanego przez nasze Ministerjum spraw zagr. „Przeglądzie prasy zagranicznej“ znajdujemy sensacyjne wiadomości, podane z Berlina do rzymskiej „La Tribuna“ przez jej korespondenta Morandiego.

Jedna z tych wiadomości mówi, że marszałek Piłsudski przygotowuje sensacyjny projekt oddania tronu polskiego Ottonowi Habsburgowi, co doprowadziłoby do unji z Węgrami. Marszałek podczas pobytu w Nieświeżu skłonił ks. Radziwiłła do rezygnacji z tronu na rzecz syna królowej Zyty. Układy toczą się między marszałkiem a Zytą.

Inny telegram donosi o niespodziewanej podróży marszałka do Wilna, prawdopodobnie w celu zetknięcia się z politykami litewskimi i rostrzygnięcia kwestji Wilna.

Telegram z Wiednia podaje wiadomość, jakoby papież zgodził się na małżeństwo 17-letniego księcia Parmy z córką marsz. Piłsudskiego; książę ma zostać królem polskim, a [illegible]

Dodać należy, że rzymska „La Tribuna“ jest półurzędowym organem [illegible] włoskiego, na którego czele [illegible] sam p. Mussolini i że p. Morandi cieszy się opinją jednego z najpoważniejszych [illegible] korespondentów zagranicznych.

Bolszewiccy miljonerzy i carscy nędzarze.

Po Leninie i Dzierżyńskim odszedł przed kilkoma dniami Bolszewji [illegible] filar, Krassin, jako jeden z tych niewielu, którzy w 1917 r. zaplombowanemi wagonami salonowemi kolei niemieckich przejeżdżali z Szwajcarji do Rosji, aby trującą dawką komunizmu zaszczepić [illegible] organizm państwowy i umożliwić Niemcom zwycięstwo na Wschodzie. [illegible] choroby przyjął się w Rosji, [illegible] [illegible] krwi i [illegible]. Dawni władcy olbrzymiego kraju zginęli w lochach więzień, lub pod [illegible] kolb czerwonogwardzistów. Tylko niewielu książąt i księżniczek, ministrów i generałów, generał-gubernatorów przedostało się poza granice kraju, aby na obczyźnie marnie pędzić żywot. Księżniczki i generałowe przedzierzgnęły się w kelnerki, kwiaciarki, modniarki, a w najlepszym razie w gwiazdy filmowe. Książęta i generałowie grają nieraz na bałałajkach smętne dumki rosyjskie lub nowoczesne fox-trotty w podejrzanych lokalach. Papierowy car rosyjski w. ks. Cyryl Włodzimierowicz otworzył kancelarję w Paryżu, a tymczasem w Kremlu i petersburskim pałacu, odcięci od świata licznemi strażami urzędują właśnie ci, którzy w 1917 r. w zaplombowanych wagonach niemieckich przejechali granicę rosyjską. Meblują one chodzą po woskowanych posadzkach pałaców w długich butach. Czarne od pracy ich ręce podpisują „zbawcze“ ukazy, które reformują i zbawiają kraj. Żyją zapewne skromnie.

Czy tak jest jednak rzeczywiście?

Śmierć Krassina uchyliła rąbka tajemnicy. Okazało się mianowicie, że ten „idealista“ zarobił na nędzy mas 3 miljony funtów szterlingów, które ubezpieczywszy w bankach europejskich zostawił w spadku żonie i córkom. Naturalnie damy te przebywają w Londynie i nie pokwapią się z powrotem do Bolszewji. Nawiązując do tego faktu prasa ogłosiła ciekawe szczegóły o prywatnych kontach innych przywódców komunizmu w bankach europejskich i amerykańskich. Trocki posiada w bankach szwedzkich, belgijskich, włoskich, hiszpańskich, łotewskich przeszło 5 miljonów funtów (z górą 200 miljonów złotych), nie licząc nieruchomości, zakupionych w rozmaitych krajach. Zinowjew, zdegradowany obecnie szef III Międzynarodówki, zdołał uciułać „zaledwie“ 4 miljony funtów, Joffe niespełna 2 miljony funtów, Kamieniew tyleż, Radek półtora miljona, a znaczna ilość pomniejszych wodzów bolszewizmu posiada zagraniczną konta, wahające się od pół miljona funtów (20 miljonów złotych) do miljona funtów.

Są to wszystko sumy [illegible]. Tak więc komunistyczni wodzowie nowej Rosji doprowadzają ją do ostatecznej nędzy, a do własnej kieszeni zagarniają setki miljonów. Dawni władcy Rosji ratują się tymczasem z nędzy, jak mogą. Utytułowani emigranci sprzedają swoje książęce korony amerykańskim miljonerkom. Przed kilkoma zaledwie tygodniami odbył się przecież ślub ks. rosyjskiego Dymitra z córką znanego miljardera amerykańskiego Emery. Niedługo [illegible] Krassinówne [illegible] grona zrujnowanych arystokratów.

Fortuna kołem się toczy...

UWAGI.

Niepedagogiczna uchwała

Rada miejska w Sosnowcu na ostatniem swem posiedzeniu powzięła **uchwałę niedemokratyczną i krzywdzącą moralnie olbrzymią większość mieszkańców naszego miasta.** Mianowicie chodzi tu o zupełne zwolnienie od podatku od lokali tych płatników, którzy płacili w roku 1914 czynsz od swych mieszkań nie wyższy, niż 100 rb. rocznie. Takich lokali, za które czynsz wynosił mniej, niż 100 rb. rocznie, jest w Sosnowcu najwięcej i zajmują je głównie robotnicy.

Podatek od mieszkań jest jedynym podatkiem miejskim powszechnym. Jest to jedyny podatek miejski, który mogą płacić wszyscy mieszkańcy miasta, **tak jak wszyscy korzystają z prawa wyborczego do Rady miejskiej, a tem samem przez swych przedstawicieli są gospodarzami miasta i decydują o jego funduszach.**

Rada miejska, zwalniając zupełnie tych płatników od podatku, potraktowała ich niby **obywateli miasta gorszego gatunku** i, co gorsza, ominęła okazję do zainteresowania wszystkich bez wyjątku w życiu samorządowem, **co jest w wysokim stopniu niepedagogiczne,** szczególnie w naszych warunkach, w których obowiązki i współżycie społeczne jest jeszcze w stadjum embrjonalnem.

Nie chodzi tu bynajmniej o to, by **obciążać podatkami najniezamożniejszą część mieszkańców miasta** i zresztą nie może być nawet o tem mowy, bo podatek od lokali wynosiłby zaledwie około 8 groszy miesięcznie, czyli niecałą złotówkę rocznie, a na to może sobie pozwolić każdy pracujący i zarabiający robotnik. Oczywista podatku tego **nie powinni i nie mogą płacić bezrobotni, ale dla mieszkańca miasta, który zarabia, jest rzeczą osobistej ambicji, by nie był traktowany, jak obywatel drugiego stopnia,** nie biorący bezpośredniego udziału w gospodarce miejskiej.

Socjalistyczna większość Rady miejskiej, chcąc się przypodobać swym wyborcom, postępuje, jak nierozsądny ojciec, który w ślepej słabości do swego dziecka, zwalnia go od wszelkich obowiązków, co się później mści i wykoleja najlepsze charaktery.

Mądrzy pracownicy społeczni nie tylko mówią na zebraniach i posiedzeniach, ale starają się również na każdym kroku wychowywać współobywateli. (č).

Z SALI ODCZYTOWEJ.

„Sztuka sprzedawania“.

W ub. wtorek rozpoczął się pierwszy wykład, na temat „sztuki sprzedawania“, wygłoszony przez p. Tadeusza Skarżyńskiego z Warszawy. Wykład ten, był fragmentem cyklu wykładów zaprojektowanych przez Stowarzyszenie kupców polskich oddział w Sosnowcu, dla miejscowego kupiectwa, pracowników handlowych oraz młodzieży praktykującej.

Niezwykle szczęśliwa myśl Zarządu stowarzyszenia kupców polskich spotkała się z widocznem uznaniem sfer kupieckich, czego najżywszym dowodem była wypełniona sala „Lutni“.

Pierwszy przemawiał p. Stefan Arnold, który omówił przyczyny stosunkowo niedawnego odrodzenia gospodarczego Polski, a w szczególności kupiectwa polskiego. Kupiectwo polskie dopiero od paru lat uzyskuje właściwe mu znaczenie w życiu gospodarczem i państwowem a fakt ten powoduje jednocześnie konieczność, aby kupiectwo starało się odpowiedzieć ciążącym na nim obowiązkom i zadaniom. Cykl wykładów zainicjowany przez Zarząd stowarzyszenia kupców polskich jest wyrazem zrozumienia w sferach handlowych polskich wzrastającego znaczenia ich w życiu państwowem.

P. Tadeusz Skarżyński w znakomicie ujętym wykładzie, przeplatanym barwnemi i żywemi przykładami, przedstawił słuchaczom zasady sztuki sprzedawania. Sprzedawanie jest sztuką. O tem każdy może się przekonać odwiedzając rozliczne sklepy. Sprzedającego musi cechować życzliwość, uczciwość, wesołość i entuzjazm dla interesu w którym pracuje. Jeżeli sprzedawca jest ponury, opryskliwy, jeżeli doradza kupującemu towar nieodpowiedni, jeżeli stara się w niego wmówić rzecz złe, i wreszcie, jeżeli sprzedaje, jak z łaski, uważając swoją funkcję za „dopust Boży“ — taki sprzedawca nie pozyska klijenteli, a odstręczać ją tylko będzie. Sprzedawca musi być ogromnie cierpliwy, publiczność bowiem bywa kapryśna (szczególnie panie!) i sama nie wie czego chce. Te cechy sprzedawca powinien w sobie usilnie wyrabiać, leży to zresztą w jego własnym interesie.

Wykład p. Tadeusza Skarżyńskiego wysłuchany z ogromnem zainteresowaniem przyjęty był długiemi oklaskami.

Jak się dowiadujemy, we wtorek 15 bm p. Skarżyński wygłosi drugi odczyt (dalszy ciąg) na temat „sztuki sprzedawania“, poczem odbędzie się dyskusja, ewentualnie ćwiczenia praktyczne.

Inicjatywą stowarzyszenia kupców polskich oddziału w Sosnowcu zainteresowały się miejscowe sfery nauczycielskie ze szkół zawodowych. (as)

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

2 CZWARTEK

Dziś Bibianny P. M.
Jutro Franciszka Ksaw.
Wsch. słońca 7 21
Zach. „ 3 29

Teatr miejski w Sosnowcu.

Sobota — po poł. „Uriel Akosta“; wieczorem premjera „Dnia bez kłamstwa“.
Niedziela — o godz. 4 „Śnieżka“, wieczorem „Dzień bez kłamstwa“.
Będzin — sala „Corso“.
Czwartek — „Uriel Akosta“, tragedja.

Artyści naszego teatru przystąpili do prób ze świetnej komedji amerykańskiej „Dzień bez kłamstwa“ pod kierunkiem reżysera p. Brokowskiego, który odtwarza również główną rolę Boba. Doskonała ta sztuka graną była w ostatnim sezonie w Warszawie w Teatrze Polskim przez kilka tygodni z rzędu i cieszyła się rzetelnem powodzeniem. Problem, czy w ogóle żyć i czy wogóle można mówić w życiu potocznem nagą prawdę znajduje rozwiązanie w tym arcywesołym utworze. Udział przyjmuje cały personel.

Kinoteatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj:

Udziałowy: Nędznicy.
Oaza: Pożar serc.
Sfinks: Zatracona ulica.

Wiadomości diecezjalne.

Ks. Franciszek Łojek, wikarjusz par. Grodziec, został przeniesiony na stanowisko prefekta-wikarjusza, oraz kapelana S. S. Bernardynek w Wieluniu.

Ks. Julian Konieczny, wikarjusz par. Lututów, przeniesiony został na takież stanowisko do Grodźca.

Ks. Czesław Drożdż — nowowyświęcony — mianowany został wikarjuszem w Lututowie, dekanatu Wieruszowskiego.

Powszechny uniwersytet regjonalny w Zagłębiu.

W niedzielę 28 ub. m. z inicjatywy oddziału Związku Pol. Naucz. szkół powszechnych w Sosnowcu odbyło się w lokalu Związku przy ulicy Warszawskiej 22 zebranie organizacyjne powszechnego uniwersytetu regjonalnego przy udziale około 30 osób. Sprawę zreferował p. Al. Patkowski, podając w ścisłem przemówieniu dzieje regjonalizmu od jego powstania aż do chwili obecnej, jego znaczenie dla gospodarczego i kulturalnego rozwoju danego ośrodka i całego państwa oraz najnowsze zastosowanie w poszczególnych krajach. Po referacie odbyła się dyskusja, następnie postanowiono przystąpić do prac regjonalnych na terenie Zagłębia, z tem jednak, że praca te powinny objąć jako jednostkę (regjon) całe polskie Zagłębie węglowe. Następnie przyjęto regulamin powszechnego uniwersytetu regjonalnego i dokonano wyboru przewodniczących kółek i zarządu. Na przewodniczącego kółek wybrani zostali pp.: przyrodniczego — Witold Wyspiański, prof. gimnazjum im. Staszica w Sosnowcu, humanistycznego — p. Zygmunt Rychter, społecznego — inż. Krzyżkiewicz, dyr. miejskiej szkoły zawodowo-dokształcającej, muzealnego — Władysław Mazur, dyr. seminarjum nauczycielskiego w Sosnowcu. Do zarządu oprócz przewodniczących Kółek weszli pp.: Tomasz Płocki, dyr. szkoły handlowej w Sosnowcu, Tadeusz Dobrowolski, ławnik Magistratu i przew. Rady szkolnej — i Stanisław Słabiak, kierownik szkoły i prezes oddziału Związku P.N.S.P.

Wypłata zapomóg bezrobotnym pracownikom umysłowym.

Następna wypłata zapomóg bezrobotnym pracownikom umysłowym z doraźnej akcji pomocy z dodatkowych kredytów przyznanych przez Ministerjum pracy na miesiąc listopad 1926 r. odbędzie się w sobotę 4 b. m. w obwodowem biurze Funduszu bezrobocia w Sosnowcu o godzinie 4 popołudniu podług kolejowych numerków, oznaczonych na legitymacjach przy kontroli dokumentów, tym bezrobotnym, który otrzymali ostatnią zapomogę nie później jak 30 dni przed obecnie wyznaczonym terminem. Mianowicie w dniu 4 b.m. wypłacana będzie zapomoga bezrobotnym od nr. 362 do 412 włącznie. Co do dalszych wypłat nastąpi osobne zawiadomienie po przyznaniu przez Ministerjum kredytów na grudzień b. r. Jednocześnie zaznacza się, że zapomogi będą wypłacone jedynie po przedstawieniu dowodu osobistego, lub fotografji poświadczonej przez policję, urzędy gminne lub Magistrat. Otrzymywanie zapomóg z upoważnienia nie może być w żadnym razie uwzględniane.

Płace urzędników i nauczycieli.

W wyniku konferencji przedstawicieli organizacyj prawniczych i robotniczych w prezydjum Rady ministrów, wicepremjer Bartel oświadczył, że **nie może być mowy o stosowaniu wskaźnika drożyźnianego do obecnych uposażeń pracowników państwowych,** a to ze względu na równowagę budżetową. Niema również mowy o podwyżce płac pracowników państwowych ponad to, co Rząd już dotychczas uczynił.

Wicepremjer Bartel odbędzie konferencję z ministrem skarbu Czechowiczem w sprawie uchylenia ustawy nauczycielskiej, na zasadzie której płace nauczycieli zostały zmniejszone. **Przez uchylenie tej ustawy płace nauczycieli wrócą do dawnej normy.**

Wynik III Tygodnia lotniczego w Dąbrowie.

Podług ostatecznych obliczeń, wynik Tygodnia lotniczego w Dąbrowie przedstawia się następująco: Zebrano: z kwesty ulicznej i sprzedaży znaczków przy stolikach 386.06 zł., ze sprzedaży broszur i samolotów aluminjowych 332.30 zł., za nalepki na okna 261.60 zł., z odczytu na kopalni „Flora“ 20.80 zł., z zabawy ludowej w ogródku Stow. Chrześć. 86.55 zł., z koncertu i akademji w Resursie 120.50 zł., zebrano na listy imienne 2.134.03 zł., drobne ofiary 32.91 zł., razem 3.364.75 zł. Wydatki na urządzenie Tygodnia wyniosły 158.83 zł., czysty więc dochód bez wydatków na materjały otrzymane od Zarządu okręgowego stanowi 3.205.92 zł.

Komitet Tygodnia Lotniczego czuje się w obowiązku podziękować na tem miejscu wszystkim tym instytucjom i mieszkańcom Dąbrowy, którzy, czy to datkami, czy też współpracą, przyczynili się do osiągnięcia takiego wyniku, a zarazem zaznacza, iż w roku bież. uwydatniła się znaczna ofiarność wśród dzieci szkół ludowych, co należy z uznaniem podkreślić. Dodatni ten objaw zawdzięczyć należy wychowawcom młodego pokolenia, iż budzi wśród uczącej się dziatwy potrzebę poparcia tak doniosłej idei, jaką jest rozbudowa potężnego lotnictwa polskiego.

Ciągle to samo.

Tyle razy poruszaliśmy już sprawę wydawania biletów miesięcznych na stacji w Dąbrowie, mimo to władze kolejowe nadal lekceważą sobie podróżnych, narażając ich na szereg nieprzyjemności, a nawet zbyteczne koszty. W Dąbrowie wydaje kolej około tysiąca biletów miesięcznych i jest rzeczą zrozumiałą, że takiej ilości dowodów kolejowych nie jest w stanie przygotować w ciągu nocy jeden pracownik, tymczasem władze kolejowe traktują widocznie sprawę biletów kolejowych jako zło konieczne, postępują tak, aby podróżnych odzwyczaić od korzystania z tego rodzaju udogodnienia. W Dąbrowie, jak to już pisaliśmy, przygotowanie wspomnianych biletów powierzono kasjerowi bagażowemu, który mając do załatwienia około 30 pociągów osobowych, tylko dorywczo może zajmować się przygotowaniem biletów miesięcznych, to też rezultat jest taki, że podróżni po kilka dni czekają na bilety i oczywista w ciągu tego czasu muszą kupować bilety normalne. Wszelkie reklamacje i skargi na podobne stosunki pozostają bez skutku, to też nie można się dziwić, że stosunek podróżnych do władz kolejowych jest conajmniej niechętny, publiczność bowiem, zamiast ułatwień i udogodnień, spotyka się ustawicznie z lekceważeniem, przybierającem niekiedy formy szykany i nieliczeniem się z potrzebami podróżnych.

Cieszcie się pijacy!

W kołach miarodajnych zamierzona jest nowelizacja obecnie obowiązującej w Polsce ustawy alkoholowej. Ustawa ta zabrania — jak wiadomo — sprzedaży napojów alkoholowych oraz podawania ich w restauracjach w dni przedświąteczne od godz. 3 popołudniu.

Nowelizacja ma pójść podobno w tym kierunku, że ograniczenie spożycia alkoholu, nawiasem mówiąc zupełnie teoretyczne, gdyż nigdy w ciągu tygodnia nie widzi się na ulicach tylu pijanych, co w sobotę wieczorem i w niedzielę — ma być jeszcze bardziej zwężone. Mianowicie zakaz sprzedaży alkoholu ma być ograniczony wyłącznie do dni świątecznych i to tylko do godziny 1 popołudniu. Rzecz prosta, że w ten sposób działanie obecnej ustawy alkoholowej zostałoby właściwie przekreślone.

Koncert-wykład.

Staraniem T. N. S. W. koła w Sosnowcu odbędzie się we środę dnia 8 grudnia o godzinie 5 popołudniu w sali gimnazjum państwowego im. Staszica koncert-wykład p. Ludwiki Marek-Onyszkiewiczowej, znanej śpiewaczki i profesorki śpiewu z Krakowa ze współudziałem prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego dra Zdzisława Jachimeckiego, znanego muzykologa, niepospolitego prelegenta, który swoją swadą oratorską zdobył sobie wielkie uznanie ostatnio w Poznaniu i we Lwowie wykładami o twórczości K. Szymanowskiego. Obfity program pieśni od Schuberta, Schumana, Chopina, Moniuszki aż do Masseneta, Straussa, Wolfa, Debussy'ego, Rachmaninowa i Szymanowskiego, w wykonaniu naszej znakomitej pieśniarki wzbudzi zapewne wielkie zainteresowanie u naszych melomanów sztuki i muzyki. Akompaniament spoczywa w rękach cenionego prelegenta.

Zebranie nauczycieli wychowania fizycznego.

W dniu 8 grudnia b. r. o godzinie 10 rano w sali rysunkowej państw. gimn. im. Mickiewicza (ulica Mickiewicza) w Katowicach odbędzie się zebranie nauczycieli wychowania fizycznego dzielnicy śląskiej i powiatu Będzińskiego z następującym porządkiem obrad: Zagajenie, odczytanie protokułu z ostatniego zebrania, stosunek sekcji naucz. wych. fiz. do T. N. S. W., sprawa składek, wnioski.

Prosimy w imieniu Koła N. W. F. na powiat Będziński o wzięcie udziału w powyższem zebraniu.

Wyzwoliny fryzjerów.

W związku z mającymi wkrótce nastąpić wyzwolinami w cechu fryzjerów i perukarzy w Sosnowcu, zainteresowani uczniowie tego zawodu winni składać wszystkie dokumenty w stowarzyszeniu rzemieślniczem najpóźniej do dnia 10 b. m.

Baczność oficerowie rezerwy!

Dzisiaj o godz. 19-ej w lokalu „Lutni“ zbiórka wszystkich oficerów rezerwy celem omówienia przyszłych manewrów.

Obecność konieczna. Piśmienne i imienne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

Za zarząd
Namysłowski kpt.

Wykłady powszechne M. U. L.

W czwartek dnia 2 grudnia br. w lokalu Miejskiego uniwersytetu ludowego (ul. 3-go Maja 30, domy Dietlowskie) odbędzie się o godz. 7-ej następny wykład inż. J. Zawadzkiego z cyklu — Ustawodawstwo robotnicze u nas i zagranicą. — Wstęp dla wszystkich bezpłatny.

Zwolennicy urządzają Husznie „głośne“ owacje.

Okazuje się, że sekciarz Huszno doczekał się szybkiego uznania wśród nielicznej garstki swych zwolenników, którzy ostentacyjnie i bardzo głośno wyrazili mu objawy zadowolenia.

Onegdaj up. przybyła do rezydencji sekciarza na „Dziewiątym“ niejaka Janina Ślusarska z Dąbrowy, która dla dodania sobie odwagi pokrzepiła się wódką, poczem usiłowała dostać się przez ogródek batiuszki. Widocznie w mieszkaniu Huszny domyślono się, w jakim celu przyszła Ślusarska, gdyż jej do wnętrza nie wpuszczono, wobec czego kobieta zaczęła obelżywymi wyrazami obrzucać Husznę i jego działalność, a chcąc należycie wyładować swą

ilość, wybiła wszystkie szyby w oknach, demolując częściowo urządzenie mieszkań.

O zajściu zawiadomiono policję, która awanturniczą niewiastę zabrała do komisarjatu.

Jak opowiada rodzina, Ślusarska była kiedyś gorącą zwolenniczką Huszny i brała nawet ślub w „karuzelu", a ponieważ miała z tego powodu poważne nieprzyjemności, zapał jej do sekciarza zmienił się w nienawiść, że wreszcie w swoisty sposób zemściła się na babuszce.

Figle oświetleniowe.

Od pewnego czasu coś się zaczyna psuć w sieci elektrycznej w Dąbrowie, niema bowiem tygodnia, aby światło nie gasło i to niekiedy po kilka razy w ciągu wieczoru. Onegdaj np. brak było światła przez dłuższy czas, przyczem, widocznie podczas reparacji uszkodzenia, lampki zapalały się błyskawicznie i gasły. Była to wprawdzie interesująca zabawa dla dzieci, które z ciekawością przyglądały się efektom świetlnym, dla starszych jednakże nagłe zgaśnięcie światła jest rzeczą kłopotliwą i denerwującą, nie w każdym bowiem domu są pod ręką świece lub lampy naftowe. Ponieważ figle oświetleniowe powtarzają się coraz częściej, należy spodziewać się, iż zarząd elektrowni postara się niedomagania te usunąć.

Nowy znaczek pocztowy.

Generalna dyrekcja poczt i telegrafów wydaje znaczek pocztowy z podobizną Chopina, zaprojektowany przez p. Zygmunta Kamińskiego. Znaczek wejdzie w obieg w połowie grudnia i będzie używany jako znaczek normalny do dnia 17 października roku przyszłego — rocznicy śmierci Chopina.

Osobiste.

P. Wanda Anówna z kopalni „Saturn" uzyskała na uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie stopień magistra praw.

Wzrost kosztów utrzymania.

Według obliczeń Komisji statystycznej przy Inspektoracie pracy w Sosnowcu koszty utrzymania w Zagłębiu w listopadzie w porównaniu z październikiem wzrosły o 3.36 procent.

W „trzy blaszki".

Ostatniemi czasy coraz więcej oszustów w Sosnowcu zajmuje się naciąganiem naiwnych na grę w trzy blaszki. (O sposobie tej gry swego czasu już pisaliśmy). Oszuści przenieśli się teraz na targ „Rozwoju" przy ulicy Modrzejowskiej i na targ żydowski przy ulicy Kowalskiej. Ofiarami oszustów padają przeważnie Ślązacy. Onegdaj i wczoraj do policji zgłosiło się kilka osób ze Śląska, w tem przeważna ilość kobiet, które przybyły do Sosnowca celem zrobienia zakupów, a zachęcone przez oszustów obietnicami wygranej, poprzegrywały po kilkadziesiąt złotych. Przegrawszy pieniądze spostrzegały po niewczasie, że zostały oszukane. Wówczas ze skargą do policji. Policja spisała kilka protokułów na oszustów, jednakże naiwni pieniędzy nie otrzymali i rozgoryczeni pozostali bez pieniędzy i zakupów.

Zderzenie auta z wozem.

Szofer, Florek Władysław z Niwki, prowadząc auto ciężarowe w 1925 Id. najechał onegdaj w Sosnowcu na wóz Heberta Joska z Sosnowca (Szklarniana 1). Wóz został uszkodzony, a straty z tego tytułu Hebert ocenia na 60 zł.

Z parowozu.

Podczas postoju parowozu na linji w Sosnowcu nieznany sprawca skradł z niego torbę podróżną z fartuchem i dokumentami na szkodę Machnickiego Władysława z Sosnowca (3-go Maja 1).

Kradzież poduszek.

Wojciechowi Jagodzie w Grodźcu (Kościuszki) nieznana kobieta skradła z sieni dwie poduszki wartości 50 zł.

Pożar.

Wczoraj około godz. 12 w południe spaliła się szopa, należąca do posesji Jadwigi Żyłka przy ul. B. Prusa 2 w Sosnowcu.

Na miejsce pożaru przybyła straż ogniowa miejska z nowym beczkowozem, użytym wczoraj po raz pierwszy, oraz inne straże.

Szopa spłonęła, natomiast ogień, dzięki akcji straży nie przeniósł się na inne domy, bardzo zagrożone.

Przyczyna pożaru nieustalona.

Za nieposłuszeństwo władzy.

Policja sosnowiecka spisała protokuł na Guttranda Izraela z Sosnowca (Targowa 8) za nieposłuszeństwo władzy.

Zatrzymanie kieszonkowców.

Policja sosnowiecka zatrzymała na dworcu kolejowym w Sosnowcu dwuch kieszonkowców, który przyjechali tutaj na występy z Łodzi. Są nimi: Śnierez i Jóźniak Bolesław. Obaj zostali narazie przymknięci.

Losy podatku na rozbudowę miasta.

NASZ FUNDUSZ DLA NASZYCH OBYWATELI.

W tych dniach w Magistracie sosnowieckim odbyło się posiedzenie Komitetu rozbudowy miasta. Na posiedzeniu tem przyjęto do wiadomości pismo, w którem doniesiono, że Bank Gospodarstwa Krajowego przyznał dodatkowo 25 tysięcy złotych do rozdziału między obywateli miasta. Z sumy tej Komitet przyznał **15 tys. zł. pożyczki Magistratowi sosnowieckiemu, 5 tys. zł. p. Karolowi Maziarskiemu i 5 tys. zł. rejentowi p. Raykowskiemu.**

Następnie Komitet uchwalił, by ogólna suma pożyczek na rozbudowę miasta wyniosła przynajmniej tyle, ile wynosi podatek, ściągany od mieszkańców Sosnowca na ten cel przez Rząd.

Dotąd sytuacja wygląda w ten sposób, **że w roku ubiegłym podatek od lokali na rozbudowę miasta wyniósł 300.336 zł. 46 gr., w roku zaś bieżącym 521.269 zł. 84 gr., razem 821.606 zł. 330 gr.**

W tym samym czasie obywatele miasta na wniosek Komitetu rozbudowy **otrzymali pożyczki w wysokości 518 tysięcy złotych,** mianowicie w roku ubiegłym 450 tys. zł., a w roku bieżącym 68 tys. zł., zatem **na sumę przeszło 300 tys. zł. miasto zostało pokrzywdzone,** pieniądze te bowiem prawdopodobnie użyto na rozbudowę innych miejscowości w kraju.

Słuszne jest więc stanowisko Komitetu, który domaga się nietylko tego, by w przyszłości cała suma, osiągnięta z podatku wpływała do Komitetu, celem rozdziału między obywateli Sosnowca, ale, **by również sumy ściągnięte przez Rząd na rozbudowę miasta zostały scedowane na imię przedstawicielstwa Sosnowca.**

Sumy podatkowe, przewidywane dawniej w wysokości pół miljona zł. rocznie, ulegną obecnie zmniejszeniu, gdyż **podatek od lokali na rozbudowę został z dniem 1 sierpnia b. r. zmniejszony z 6 proc. na 2 procent.,** wobec czego suma podatkowa wyniesie **około 166 tysięcy rocznie.** Gdyby jednak choćby tylko ten fundusz został całkowicie w mieście, to już miałoby to wielkie znaczenie dla miasta, gdyż, mając do rozporządzenia 166 tys. zł., możnaby przeprowadzić albo remont niejednego domu, albo stawiać budynki nowe.

Uchwała Komitetu jest całkowiecie słuszna, miasto bowiem **nie może się zgodzić na to, by fundusze jego obywateli miały zostać w części użyte na rozbudowę innych miast.**

Jeżeli się zważy, że Zagłębie od swego powstania, miało zawsze wielke trudności w zakresie rozbudowy, to należałoby się raczej spodziewać, że **nasz fundusz rozbudowy będzie stale powiększany przez Rząd odpowiedniemi pożyczkami,** a nie umniejszany, jak się to dotychczas praktykowało.

Wiadomości ze Śląska.

Posiedzenie Sejmu śląskiego.

ŚLĄSKI FUNDUSZ OSADNICZY. — BUDŻET WOJEWÓDZKI NA KWARTAŁ 1927 R. PRZEMÓWIENIE POSŁA KORFANTEGO. — KONCESJE NA WYSZYNK.

Marszałek Sejmu otworzył wczorajsze posiedzenie blisko z jednogodzinnem opóźnieniem. Powodem tego były obrady konwentu senjorów w sprawie porządku dziennego, który postanowił przełożyć porządek dzienny w ostatnich dwuch jego punktach. Stwierdziwszy zgodę izby na tę propozycję — marszałek udzielił głosu **posłowi Kempce** w sprawie sprawozdania komisji prawniczej odnoszącego się do wniosku naglego klubów, dotyczącego nadawania koncesji na wyszynk. **Poseł Kempka,** motywując sprawozdanie komisji prawniczej odczytał poprawkę, jaką komisja proponuje do wniesionej rezolucji.

Poprawka ta brzmi: „Sejm śląski stwierdza, że warunkiem wprowadzenia ustawy o monopolu spirytusowym w województwie Śląskiem jest po myśli art. 8 statutu organicznego dla województwa Śląskiego, wyrażenie na tę ustawę zgody Sejmu śląskiego. Zgoda ta dotychczas nie została wyrażoną, nawet nie żądano tego od Sejmu śląskiego.

W szczególności, o ile chodzi o sposób nadawania koncesji, to określenie tego sposobu należy do kompetencji Sejmu śląskiego po myśli art. 4 lit. 4 i art. 14 i 15 statutu organicznego.

Wzywa się pana wojewodę, aby poczynił starania, by wstrzymano się z wprowadzeniem ustawy o monopolu spirytusowym w województwie Śląskiem tak długo, dopóki Sejm śląski nie wyrazi swej zgody na tę ustawę".

Mówca następnie stwierdza, że mogłyby z tego tytułu wyniknąć nawet sprawy sądowe przeciwko skarbowi państwa z racji art. 4 konwencji genewskiej.

W głosowaniu izba przyjęła rezolucję klubów i poprawkę komisji prawniczej.

Poseł Rakowski (Ch. D.) obszernie referował sprawę wyasygnowania „Śląskiemu towarzystwu osadniczemu" kwoty 500.000 zł. na wykonanie reformy rolnej.

Poseł Węgrzyk (NPR.) oponował przeciwko wnioskowi posła Rakowskiego i sprzeciwiał się wypłaceniu sumy 500.000 zł. towarzystwu, które nie jest znane. Proponuje wypłacić te pieniądze Radzie wojewódzkiej.

Poseł Sabass (Niem.) również wyraził wątpliwości pod adresem towarzystwa osadniczego.

Poseł Rakowski replikował na obydwa przemówienia mówców, broniąc swego wniosku.

Poseł Szuścik (PSL. „Piast") oświadcza, że wniosek posła Rakowskiego jest zamaskowanym jego celem osobistym i proponuje pieniądze przekazać Bankowi rolnemu.

W głosowaniu izba wniosek posła Rakowskiego uchwaliła.

Dr. Bielak, naczelnik wydziału skarbowego imieniem Rady wojewódzkiej przedkłada Sejmowi ustawę skarbową województwa Śląskiego za czas od 1 stycznia do 31 marca 1927 r., prosząc o odesłanie jej do komisji budżetowej.

Poseł Janicki (Ch. D.) omawiając ustawę i przewidziane przez nią wydatki stwierdza, **że aparat urzędniczy nie jest całkowicie sprawny. Mówca następnie wyraża szereg zarzutów pod adresem urzędników, z których niektórzy w czasie wyborów bagatelizowali sobie głosowanie. Urzędnicy nie zajmują się pracą społeczną, również i nauczycielstwo winno bardziej zająć się pracą oświatową poza szkołą.**

Mówca wreszcie zwraca się przeciwko tym, którzy żądają zniesienia autonomji śląskiej. Autonomja jest dobrodziejstwem dla ludności śląskiej i dla państwa polskiego. Gdyby nie autonomja państwowa, myśl polska stałaby na Śląsku o 50 proc. niżej.

Mówca proponuje odesłanie ustawy do komisji budżetowej.

Poseł Sabass (Niem.) polemizuje z wywodami naczelnika dr. Bielaka i oświadcza, że obecna poprawa sytuacji gospodarczej na Śląsku powstała tylko wskutek strajku angielskiego. Mówca przypuszcza, że likwidacja strajku w Anglji przyczyni się również do pogorszenia sytuacji na Śląsku. Z tej racji nadmierne ciężary podatkowe i wydatki nie będą mogły mieć miejsca. Mówca zajmuje się również sprawą kursu złotego i zapasu waluty obcych w Polsce, jakoteż poszczególnemi punktami ustawy skarbowej.

Poseł Sikora (NPR.) wyraża zdziwienie, że oficjalni przedstawiciele Rządu byli tak krótkowzroczni, iż wzięli udział w niedzielnej manifestacji w Katowicach, gdzie domagano się zniesienia autonomji śląskiej.

Poseł Machej (PPS.) stwierdza, że wyżsi urzędnicy państwowi, byli ministrowie opuszczają służbę państwową i idą na służbę do wielkiego przemysłu niemieckiego. Mówca wzywa wreszcie tych wyższych urzędników, aby swoim podległym i „głupszym" urzędnikom służyli przykładem.

Mówca proponuje odesłanie ustawy skarbowej do komisji budżetowej.

Poseł Korfanty. Mówca solidaryzuje się z posłem Machejem co do sponiewierania Sejmu śląskiego. **Niemcy agitują w dalszym ciągu lecz spokojnie i cicho, a my za to manifestujemy głośno na ulicach.**

Posłowi Sabassowi nie wolno twierdzić, że będzie się spokojnie przypatrywał gospodarce.

Statut organiczny daje mu prawa jako posłowi i musi on współpracować z władzami.

Administracja pruska przed wojną była jedną z najlepszych w świecie. **Jeden z pruskich monarchów bowiem urzędnikom wpajał przy pomocy kija praworządność i poszanowanie prawa. Nie zalecam tej metody Polsce. Zastrzegam się przeciwko temu.**

Ale nasi urzędnicy dzisiaj nie mają tej pewności czy będą jeszcze urzędnikami jutro.

Administrację obsadza się ludźmi, zasłużonymi wojskowo, którzy jednak nie mają pojęcia o administrowaniu.

Takim urzędnikiem jest gen. Składkowski, rozpoczynający urzędowanie od wywieszania chorągwi na gmachach starostw.

Urzędnik powinien być pionierem polskości bez względu na to do czyjego obozu partyjnego należy.

Państwo polskie jest tak silne — mimo trudności gospodarczych — że jeden wynik wyborów nie zaważy na szali.

Ale należy mieć odwagę powiedzieć prawdę.

Zwycięzca bowiem nie dolicza głosów komunistów, Kustosa i innych. O losach Państwa może decydować tylko mężczyzna dojrzały, a nie ten młody chłopiec, króty dziś przyjechał do Katowic i w niedzielę demonstrował.

Poseł Machej mówił o ministrach, którzy poszli do przedsiębiorstw przemysłowych.

Powiedzmy o p. Kiedroniu. Poszedł on na miejsce Niemca. Nie można zabronić inżynierowi, który przestał być ministrem, aby wracał do swego zawodu. Czy można zabronić posłowi Biniszkiewiczowi — jeśli przestanie być posłem i sekretarzem partji P.P.S. — powrotu do swego dawnego zawodu? (Jak wiadomo poseł Biniszkiewicz był szewcem).

Twierdzi się, że autonomję należy znieść.

Braki w statucie organicznym województwa Śląskiego należy poprawić, błędy usunąć, ale jednej rzeczy nie wolno robić — dopóki ten statut organiczny jest należy go respektować.

Poza tem wypraszamy sobie takich przedstawicieli Rządu, którzy, przybywając na Śląsk witają się w ten sposób: „Jak się masz pieronie". (Aluzja do ministra Składkowskiego).

W głosowaniu izba postanowiła ustawę skarbową i dodatkowe kredyty odesłać do komisji budżetowej.

Również izba przyjęła w drugiem i trzeciem czytaniu z poprawkami ustwę o jednorazowym zasiłku dla funkcjonarjuszów, opłacanych ze skarbu śląskiego. Dodatek ten wynosi 20 proc. poborów miesięcznych.

Przyjęto w trzeciem czytaniu w głosowaniu imiennem, przy wstrzymaniu się od głosowania posłów z PPS. — sprawozdanie komisji budżetowej w sprawie projektu o śląskim funduszu gospodarczym.

Sprawozdanie komisyj prawniczej i mieszkaniowej w sprawie noweli do ustawy o ochronie lokatorów nie było rozpatrywane, punkt ten bowiem został usunięty z porządku obrad.

Na tem o godz. 9 i pół wieczorem zamknięto pracowite posiedzenie Sejmu.

L. H.

Teatr Polski w Katowicach.

Repertuar.

Czwartek 2 grudnia „Nasza żo musia".

Czwartek 2 grudnia „Traviata" Bielsko (występ Olgi Olginy).

Piątek 3 grudnia „Dom otwarty" Siemianowice

Sobota 4 grudnia „Sztygar" pop. o godzinie 3,30 po cenach zniżonych.

Sobota 4 grudnia „Świt, dzień i noc" i „Tajemnica Zuzanny" wieczorem.

Sobota 4 grudnia „Gwałtu co się dzieje" Królewska Huta.

Wieczorem w sobotę ukaże się „Świt, dzień i noc" komedja Nacodemiego. Na zakończenie przedstawienia grana będzie po raz pierwszy w

dwuaktowa opera, muzyka H. Wolfa Ferrari'ego pt. „Tajemnica Zuzanny“. Premjera tej opery, w której główne role odtworzą pp. Zamorska, Reychan i Karasiński pod wytrawnem kierownictwem kapelmistrza M. Zuny wzbudziła żywe zainteresowanie.

Zapowiedzi teatralne.

W sobotę dnia 4 bm. jako w dniu św. Barbary patronki górników grana będzie po cenach do połowy zniżonych o godz. 3.330 pop. świetna operetka K. Zellera pt. „Sztygar“. Operetka ta przedstawiająca w słowie i piosence życie górników, niewątpliwie zapełni widownię do ostatniego miejsca.

Uniwersyteckie wykłady powszechne na Śląsku.

Z inicjatywy województwa zorganizowano zostały na Śląsku powszechne uniwersyteckie wykłady, które niewątpliwie przyczynią się do popularyzowania słowa polskiego i myśli polskiej oraz zapoznają słuchaczy z pięknością ziemi naszej, jej bogactwem i zabytkami.

Wykłady te, wygłaszane przez znanych profesorów, zorganizowane będą na całym Śląsku, a najbliższy ich program przedstawia się następująco:

W sobotę, 4 bm., w Katowicach o godz. 8 wiecz. w sali gimnazjum państwowego wygłosi prof. dr. Marjan Sokołowski prelekcję na temat: „Klejnot przyrody polskiej — Tatry“. Ten sam wykład powtórzony będzie w niedzielę w Hajdukach Wielkich i Mysłowicach.

W Królewskiej Hucie wygłosi w sobotę prelekcję prof. Michał Siedlecki pt. „Polskie morze“. Ten sam wykład odbędzie się w niedzielę w Świętochłowicach i Bytomiu.

Dnia 11 bm. w Katowicach wykład prof. Jerzego Smoleńskiego pt. „Krajobraz polski“ następnego dnia tj. 12 bm. ten sam wykład w Hajdukach Wielkich i Mysłowicach.

W Królewskiej Hucie 11 bm. prof. Władysław Szafer wygłosi wykład „Szata roślinna ziem polskich“. Dnia 12 bm. ten sam wykład powtórzony będzie w Świętochłowicach i Bytomiu.

W dniu 18 bm. w Katowicach wykład prof. Siedleckiego „Polskie morze“, a następnego dnia, tj. 19 bm., w Hajdukach Wielkich i Mysłowicach.

W Królewskiej Hucie 18 bm. prof. Smoleński wygłosi wykład „Krajobraz polski“, a 19 bm. wykład ten powtórzony będzie w Świętochłowicach i Bytomiu.

Lokale, w których wykłady odbywać się będą, podane zostaną na afiszach w każdej miejscowości, gdzie prelekcje takie są przewidziane.

Z uznaniem należy przyjąć tę inicjatywę województwa, wykłady te bowiem, tudzież akcja teatrów ludowych dadzą możność szerokim rzeszom ludowym do zapoznania się z twórczością polską i obyczajami, oraz pogłębią swą wiedzę o Polsce, o której niestety nikt im dotychczas w tej formie nie mówił.

Pod adresem klubu inteligencji polskiej.

W Katowicach utworzył się „Klub inteligencji polskiej“. Prezesem nowego stowarzyszenia został prezes katowickiego oddziału Najwyższej izby kontroli państwa, p. Bajda, a w skład członków założycieli wchodzą znane i cenione osobistości, jak pp.: wicewojewoda Żorawski, byli ministrowie Kiedroń i Kamieński, marszałek Sejmu Wolny, prezes D. K. P. inż. Dobrzycki i wielu innych. Zdaje się, że „Klub inteligencji polskiej“ ma na celu skoordynowanie polskiego życia intelektualnego i towarzyskiego, albowiem zaprojektowany statut klubu opracuje dopiero specjalna komisja. Byłoby niezmiernie pożądanem, aby klub ten, gromadzący w swoim składzie wiele wybitnych jednostek, nie ograniczał swojej działalności do zbyt szczupłych ram statutowych, lecz inicjatywę swoją i działalność rozszerzył w kierunku zbliżenia się z ludem śląskim.

Dotychczas bowiem inteligencja polska odgradzała się chińskim murem od reszty społeczeństwa, które pozbawione myśli i kierunku i jej światłego wpływu — błądziło częstokroć, szukając sobie oparcia w nieodpowiednich zrzeszeniach. „Klub inteligencji polskiej“ mógłby, to zadanie wypełnić niezwykle zaszczytnie, z pożytkiem dla społeczeństwa i interesu państwowego.

Memorjał pracowników państwowych.

Zespół zrzeszeń pracowników państwowych, komunalnych i samorządowych na województwo Śląskie złożył władzom wojewódzkim, a za ich pośrednictwem i władzom centralnym obszerny memorjał, domagający się wprowadzenia urzędnikom państwowym, płatnym ze skarbu państwa 40 proc. dodatku, a tem samem zrównania ich płac z płacami urzędników, płatnych ze skarbu śląskiego. Istotnie różnica w płacach pomiędzy obu temi kategorjami urzędników istnieje i wynosi obecnie — po przyznaniu przez Sejm śląski dodatku urzędnikom płatnym z budżetu śląskiego 40 proc.

Z tego powodu wśród urzędników, opłacanych przez skarb państwa, powstało słuszne rozgoryczenie, tembardziej, że dodatek kresowy, jaki pobierali, strącono im na sanację skarbu.

Dotychczasowa walka za pośrednictwem związku o wyrównanie płac, nie dała żadnych konkretnych rezultatów. Niepokojącym jest fakt, że urzędnicy poczynają akcję na własną rękę, tracą bowiem zaufanie do związku i kierowników.

Należałoby sprawę tę uregulować jaknajszybciej i zaspokoić słuszne żądania urzędników — co doprowadzi do uspokojenia umysłów i przyczyni się do podniesienia zaufania do władz centralnych na terenie województwa Śląskiego.

Zaświadczenia do biletów.

Z powodu braku ramek blaszanych do biletów miesięcznych, Dyrekcja kolei w Katowicach wprowadziła z dniem wczoraj szym zaświadczenia do nabywania takich biletów, pobierając za nie 10 groszy za egzemplarz.

Zaświadczenia te mają ten sam cel, co i ramki, to jest ścisłą kontrolę i ważne będą w ciągu roku od dnia wykupienia.

Do byłych więźniów politycznych!

W niedzielę, dnia 5 grudnia br. o godz. 10-tej przedpołudniem odbędzie się na sali lokalu Ermitage (Mascotte) w Katowicach przy ulicy Plebiscytowej nr. 3 zjazd byłych więźniów politycznych województwa Śląskiego, na który winni się stawić wszyscy członkowie Związku oraz wszyscy ci byli więźniowie polityczni, którzy jeszcze nie wstąpili w szeregi Związku. Sympatycy i goście są również mile widziani.

Przeciw niepokojącym pogłoskom i wersjom.

W związku z mającemi nastąpić awansami w dyrekcji kolejowej Katowickiej — jacyś osobnicy rozszerzają rozmyślnie wieści, mające na celu wywołanie rozgoryczenia i niezadowolenia wśród pracowników kolejowych.

Rozszerzają oni mianowicie wersje jakoby wielu pracowników kolejowych przejętych w roku 1922 ze służby niemieckiej i posiadających prawo do awansu nie awansowało wcale i jakoby Dyrekcja kolejowa odnosiła się do nich nieprzychylnie.

Wersje te i plotki są bezpodstawne i nieuzasadnione o czem najlepiej świadczą następujące cyfry: **ze służby niemieckiej w 1922 roku przejęto 4113 pracowników, którzy obecnie są pracownikami etatowymi. Od lipca 1922 roku mianowano z nich, z równoczesnem posunięciem w płacy 3511 osób. Wśród tej liczby znajduje się znaczna ilość pracowników którzy od roku 1922 nie raz, ale kilka razy awansowali z jednoczesnem posunięciem w płacy.**

I tak 830 pracowników awansowało dwa razy, 210 pracowników trzy razy, 37 pracowników cztery razy.

Nie awansowali ci tylko, którzy znajdują się w najwyższej grupie płac i kategorji i którzy przeważnie wysłużeni przechodzą w najwyższej grupie płac na emeryturę.

Pracowników takich w całym okręgu dyrekcji kolejowej znajduje się 602.

Zestawienie to najlepiej ilustruje, że wszelkie pogłoski na ten temat są kłamstwem i szerzone są przez ciemne indywidua w wiadomych celach.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Stan zasiewów w Polsce.

Początek jesieni pod względem warunków atmosferycznych był bardzo sprzyjający dla rolnictwa. Zmienna pogoda, nadmiar opadów i stosunkowo niska temperatura przy niedostatecznej nagół ilości ciepła w okresie przypadającym na zbiór jarzyn, wpłynęły na opóźnienie żniw oraz dokonania robót, związanych z siewem ozimin.

Niemałą trudność w czasie orki i siewów jesiennych stanowiły krótkotrwałe, lecz częste deszcze, powodujące zupełne dostateczną, a w niektórych województwach nawet nadmierną ilość wilgoci w roli.

Jednakże opóźniony siew, nie odbił się niekorzystnie, mimo powolnego wzrostu i słabego krzewienia się, na stanie ozimin.

Stan zasiewów (lepszy niż w roku ubiegłym) przedstawia się wcale nieźle i w stopniach kwalifikacyjnych (5 oznacza stan wyborowy, 4 — dobry, 3 — średni, przeciętny, 2—mierny, 1 — zły) dla całej Polski w sposób następujący: pszenica ozima 3.4 (w r. ub. 3.2), żyto ozime 3.4 (3.2), jęczmień ozimy 3.5 (3.3), koniczyna ozima 3.6 (3.8).

Najlepszy jest stan ozimin w woj. Poznańskiem, Łódzkiem, Wołyńskiem, Tarnopolskiem, gorszy w woj. Krakowskiem i Poleskiem.

Zaatakowania ozimin przez szkodniki dotychczas nie zauważono, nie można jednakże pominąć znacznych szkód, spowodowanych w niektórych województwach przez myszy. W szeregu powiatów woj. Lwowskie i Krakowskiego niemałą plagę stanowią również ślimaki, które do tego stopnia zniszczyły niektóre pola, że rolnicy zmuszeni byli ponownie je zasiać.

Kronika gospodarcza.

Z PRZEMYSŁU CYNKOWEGO. Oprócz znacznego wzrostu produkcji cynku surowego i rafinowanego, wzmogła się w tym roku również produkcja w innych działach górnośląskiego przemysłu cynkowego. Produkcja np. kadmu (metalu, służącego do szybkiego stopu złota i srebra) wyniosła w pierwszych dziewięciu miesiącach b. r. 3.570 kg., w tym samym okresie zaś roku 1925 — tylko 1.560 kg. Pyłu cynkowego wytworzono od 1 stycznia do 1 października r. b. 4.167 kg., w tymże czasie w poprzednim roku 2.308 kg., tlenku cynku 3.141 kg. w r. 1926, 2.043 w 1925 roku. Dnia 25 ub. m. odbyło się w Berlinie posiedzenie górnośląskiego syndykatu cynkowego, mającego swą stałą siedzibę w stolicy Niemiec. Głównym punktem obrad było przedłużenie syndykatu na rok następny. Sprawy tej jednak nie uchwalono i odroczono wydanie decyzji do następnego posiedzenia.

WYROBY EMALJOWANE. Na rynku naczyń emaljowanych nastąpiło ostatnio znaczne pogorszenie konjunktury, co doprowadziło do zniżki cen i zalegodzenia warunków sprzedaży. Po rozbiciu się syndykatu w maju b.r. zaczęły fabryki zdobywać stałych klijentów, przez odpowiednie ustępstwa i wytwarzała się znaczna konkurencja między poszczególnemi towarzystwami.

Odbiorcy wewnętrzni płacą za towar wyłącznie 3-miesięcznymi lub dłuższymi nawet wekslami. Wypłacalność nagół dobra. Eksport naczyń emaljowanych jeszcze wciąż jest wielki i rozciąga się nietylko na Europę, ale też na Amerykę, Azję i Afrykę.

Z giełdy warszawskiej

Cedula giełdy warszawskiej z d. 1.12.26

AKCJE.

Bank Dyskontowy 9.70 — 9.80, Bank Handlowy 3.00—3.10, Bank Polski 81.50 —82.00—81.75, Bank Zachodni 1.30, Bank Zjedn. Ziem Pol. 1.50, Bank Spółek Zarobk. 5.50, Cerata 1.00, Kijewski 0.20, Puls 4.05, Elektryczność 42.00, Siła i Światło 23.00—25.00, Czersk 0.30. Częstocice 1.15, Cukier 3.10—3.15, Wysoka 3.00 Węgiel 69.00, Nobel 2.30, Cegielski 13.75 —13.50, Lilpop 15.50, Modrzejów 3.75—3.92, Ostrowiecki 7.40—7.55, Parowozy 0.26—0.25, Rudzki 1.11—1.13, Starachowice 2.11—2.16—2.15, Ursus 1.30, Żyrardów 11.10—11.20, Borkowski 1.20—1.20. Haberbusz 63.00—62.00, Spirytus 2.00—1.90.

WALUTY I DEWIZY.

Dolar 8.99. Nowy Jork 9.00, Londyn 43.69, Paryż 33.30 — 33.18 i pół, Praga 26.72, Włochy 38.60, Belgja 125.50, Szwajcarja 174.10, Holandja 360.65.

Tendencja dla akcyj i walut niejednolita.

Kronika Zawiercia.

„Tydzień Akademika“ w Łazach.

Zorganizowany w Łazach Tydzień Akademika, w czasie od 7—14 listopada, wydał w przychodzie: na listę składek 152 złotych, z rozprzedaży losów loterji fantowej 199 zł. 20 gr., z licytacji pozostałych fantów 73 zł. 80 gr.; razem 426 zł. przy rozchodzie: na dekorację sali i pomoc przy znoszeniu fantów 8 złotych — czysty zysk 418 zł.

Komitet, publikując powyższe sprawozdanie, za naszem pośrednictwem składa podziękowanie wszystkim tym, którzy ofiarnie poparli Tydzień Akademika.

Z sądu pokoju.

W ubiegłym tygodniu bawiąca w Zawierciu komisja w składzie prezesa sądu okręgowego w Sosnowcu, p. Opęchowskiego, inż. Wasa i sędziego Kuziora, dokonała oględzin lokalu sądu pokoju w Zawierciu, przyczem lokal ten uznano jako zupełnie nie kwalifikujący się na pomieszczenie sądu. W związku z tem komisja przesłała do Ministerjum sprawiedliwości wniosek o przeniesienie sądu z Zawiercia do Włodowic.

Sprostowanie.

Do notatki p. t. „Sprawa lokalu dla starostwa“ zamieszczonej w Nrze 281 naszego pisma, wkradła się nieścisłość w zdaniu, dotyczącem wydzierżawienia lokalu w domu p. Jabłońskiego na pomieszczenie Powiatowej Komendy Uzupełnień.

Domu od p. Jabłońskiego nie wydzierżawiono, ani dla starostwa, ani dla Pow. Komendy Uzupełnień, prowadzono jedynie w tej sprawie przedwstępne pertraktacje, które nie dały pozytywnych rezultatów.

Pożar.

W tych dniach o godz. 9-ej wieczorem na strychu domu przy ulicy Szerokiej 8, należącym do Ludwiki Kotell, wybuchł pożar z nieustalonych powodów. W krótkim czasie ogień objął suszącą się na strychu bieliznę i wiązania dachu. Przy niezwłocznej i energicznej pomocy domowników pożar zlokalizowano, a następnie przy pomocy przybyłej straży Tow. Akc. „Zawiercie“, ugaszono. Straty ogólne sięgają wysokości 1000 złotych. Do pożaru zaalarmowane syrenami fabryk, stawiły się straże: Tow. Akc. „Zawiercie“, Erbego, Szklarni Reicha i Huldczyńskiego.

Kronika Olkuska.

Przejęcie szkoły.

W dniu 30 bm. nowy budynek szkoły powszechnej w Olkuszu, przekazany został przez komitet budowy władzom szkolnym. Celem przejęcia gmachu szkolnego, przyjechał delegat — inżynier z kuratorjum z Warszawy. Dowiadujemy się, że z okazji poświęcenia szkoły w dniu 12 bm. wydany będzie bankiet na większą ilość osób z Olkusza i okolicy.

Dożywianie dzieci szkolnych.

Z nadejściem mrozów, trzeba znów poruszyć ważną sprawę, i zwrócić się do ofiarności Magistratu. Chodzi o uruchomienie kuchni dla dożywiania najbiedniejszej dziatwy szkolnej, wzorem roku ubiegłego.

Nie potrzeba podkreślać, że dzieci biednych w Olkuszu i okolicy jest b. dużo i że przychodzą one nieraz do szkoły bez posiłku. Sytuację pogarsza i ta okoliczność, że nowa szkoła jest w pewnem oddaleniu od miasta, tak że nawet kupno bułki będzie niemożliwe.

Miasto Olkusz jest w dobrych warunkach materjalnych. Niech przeznaczy choćby tylko różnicę w cenie wystawionego do sprzedaży w roku ubiegłym deputatu drzewnego, ofiarowanego przez obywateli na szkołę, a sprzedanego w roku bieżącym, to wystarczy na dożywianie. Nowa szkoła jest tak wybudowaną, że łatwo można w jednej z suteren urządzić kuchnię, a nawet jadalnię z centralnem grzewaniem.

Czas odnowić przedpłatę za m. grudzień 1926.

Z całej Polski.

UCZCZENIE PAMIĘCI JERZEGO ŻUŁAWSKIEGO.

W Krakowie zawiązał się komitet, mający na celu wzniesienie pomnika na grobie Jerzego Żuławskiego, na cmentarzu wojennym w Dębicy. Przewodniczącym komitetu jest p. Michał Asanka-Japoll. Grób znakomitego poety jest obecnie w zaniedbaniu i zapomnieniu.

MAMUT W POWIECIE GRÓJECKIM.

W powiecie Grójeckim, w odległości 6 kilometrów od miasteczka Warka, podczas kopania fundamentów pod dom, natrafili robotnicy na jakiś twardy przedmiot. Po częściowem odkopaniu okazało się, że jest to kość. Po dalszej pracy wydobyto z ziemi olbrzymich rozmiarów szczękę zwierzęcą. Zawiadomiono natychmiast policję, która dokonała prowizorycznych pomiarów. Okazało się, że rozwarcie szczęki ma olbrzymią szerokość, bo aż 1 m. i 10 cm. Wkońcu okazało się, że są to kości mamuta.

NIEUDANA SKŁADKA.

Donoszą z Wilna, że generalny sekretarz białoruskiej włościańsko-robotniczej Hromady wszczął energiczną akcję w kierunku zbierania składek na rzecz strajkujących górników angielskich. Rozesłane w tej sprawie szczegółowe instrukcje do poszczególnych Hurtków nie odniosły skutku. Włościanie białorusey odnieśli się do tej akcji bardzo chłodno. Dotychczas zaledwie 1 Hurtek ze wsi Krupice, pow. Lipskiego nadesłał na ten cel 20 złotych.

JAK SOCJALIŚCI OPIEKUJĄ SIĘ BEZROBOTNYMI?

Gdy chodzi o zdobycie popularności i poparcia wśród bezkrytycznych mas, socjaliści potrafią obiecywać złote góry i sypać frazesy, jak. zaś w rzeczywistości wygląda pomoc socjalistów — klasa robotnicza niejednokrotnie przekonała się na własnej skórze.

Obecnie np. miał miejsce w Radomiu następujący wysoce charakterystyczny wypadek. Starosta tamtejszy, pragnąc przyjść z pomocą bezrobotnym, zaprosił na konferencję przedstawicieli wszystkich miejscowych związków robotniczych, celem omówienia akcji i podjęcia odpowiednich kroków. Na konferencję przybyli wszyscy zaproszeni, lecz cóż się okazało? Oto zaraz na wstępie zebrania wstał p. Grzecznarowski i oświadczył, że — ponieważ partja P. P. S. (do której on należy) znajduje się obecnie w opozycji do Rządu, jak również występuje przeciwko obecnemu zarządowi m. Radomia — on w akcji niniejszej udziału nie weźmie (!?!).

Podobne stanowisko wywołało ogólne oburzenie, wystąpienie jednak „opiekuna" klasy robotniczej miało ten skutek, iż p. starosta spotkawszy się z podobną demagogją ze strony tych, którzy przedewszystkiem powinni zaopiekować się losem bezrobotnych, zrzekł się przewodnictwa komitetu i prawdopodobnie bezrobotni, tylko dzięki socjalistom, pozostaną na zimę bez pomocy i opieki.

ZAMORDOWANIE ZIEMIANINA.

W majątku Wielkie-Szpaki, gm. jasiewskiej, pow. Postawskiego, zamordowany został w ohydny sposób właściciel tegoż majątku, Ryszard Stankiewicz. Wstępne dochodzenie ustaliło, że występnego czynu dopuściła się żona Stankiewicza, którą aresztowano. Bliższe szczegóły zbrodni trzymane są w tajemnicy.

NAPAD NA KOMENDANTA POLICJI.

W tych dniach 10 członków Hurtka białoruskiej włościańsko-robotniczej Hromady napadło w Mołodecznie na ulicy na przechodzącego zastępcę komendanta policji powiatowej Truszkowskiego. Jeden z nich nazwiskiem Krzywolasz, uderzył komendanta policji ciężkiem narzędzie w głowę. Truszkowski zalewając się krwią runął na ziemię. Rannego przewieziono do szpitala w Mołodecznie. Zarządzona natychmiast pogoń ujęła 6-ciu napastników z Hurtki. Stan rannego ciężki.

SKAZANIE KOMUNISTOW.

Sąd okręgowy w Grudziądzu wydał wyrok przeciwko 11 komunistom, oskarżonym o działalność antypaństwową. Główny oskarżony, Gołębiowski, skazany został na 3 lata i dwa miesiące więzienia z pozbawieniem praw obywatelskch, Halabowski na 2 lata, Fujarski, Jarzembowski i Ni[illegible] na 1 i pół roku więzienia ciężkiego.

Dalszych pięciu oskarżonych zwolniono z braku dowodów. Wymiar kary dla oskarżonych był wyższy, aniżeli tego się domagał prokurator. Zasądzeni wnieśli o rewizję wyroku. Sprawa ze względu na to, że oskarżeni pochodzili z Grudziądza i okolicy budziła wielkie zainteresowanie. Oskarżonych bronilo 11 adwokatów.

Profanacja krzyżów.

WRZUCONO JE DO DRWALKI OBOK CHLEWIKÓW.

Do istniejącego w Starachowicach szpitala Kasy chorych przybył dnia 24 ub. m. kierownik filji Kasy chorych w Wierzbniku, Edward Kaca, i ujrzawszy w oddziale położniczym

wiszący na ścianie krzyż,

zażądał od personelu szpitalnego usunięcia krzyża. Personel stanowczo odmówił. Około godz. 10 wieczorem Kaca polecił stróżowi, Adamowi Kmieciowi, aby

usunął krzyże ze wszystkich sal szpitalnych.

Kmieć wykonał rozkaz tak gorliwie, że pozabierał oprócz krzyżów i obrazki święte, które chorzy mieli koło swych łóżek i które były ich prywatną własnością. Uczynił to wszystko niepostrzeżenie dla chorych, korzystając z późnej pory.

Nazajutrz rano chorzy, spostrzegłszy odarcie sal z wszelkich świętości, oburzeni do żywego takiem poniewieraniem uczuć religijnych,

poczęli protestować

i domagać się zawieszenia krzyżów z powrotem.

Również energicznie zaprotestował przeciw oburzającemu postępkowi kierownika filji Kasy chorych personel szpitalny z lekarzami, dr. Cymarskim i dr. Mończuńskim na czele. Personel oświadczył, że nie stanie następnego dnia do pracy, o ile krzyże nie wrócą do sal szpitala.

Za wzruszające świadectwo tego, jak głęboko chorzy odczuli znieważenie religji, i jak im o krzyże chodziło, może posłużyć fakt, że

porobili sobie krzyże z chleba

i umieścili na ścianach na miejsce usuniętych.

O sprofanowaniu krzyżów (które były poświęcone przez kapłana katolickiego w dniu 14 października 1922 r.) zawiadomiono komendanta policji, prosząc o przeprowadzenie dochodzenia i skierowanie sprawy do prokuratora.

Wskutek interwencji lekarzy i policji komisarz Kasy chorych, urzędujący w Ostrowcu, polecił krzyże zawiesić z powrotem, co też nastąpiło dnia 25 ub. m., o godz. 7 wieczorem.

Krzyże znaleziono wrzucone do drwalki, koło chlewików dla nierogacizny.

Tajemnica łysiny.

CO WYKAZAŁY NOWE BADANIA LEKARSKIE?

Wy, których głowy świecą się łysiną jak tarcza księżycowa, lub jak świetnie wypolerowana kula bilardowa — wy, którzy pragnęlibyście wobec dam swego serca stanąć znowu z bujnym włosem młodzieńczym — radujcie się!

Oto medycyna zbliża się obecnie do rozwiązania zagadki łysiny. Nad przyczynami łysin zastanawiano się od dawna. Naogół przyczynę wypadania włosów upatrywano w chorobie cebulek włosowych. Tymczasem obecnie okazało się, iż źródła łysienia należy szukać w zgoła czem innem.

W uniwersytecie Edinburgh od dłuższego czasu prowadzone są eksperymenty z bardzo rzadkiemi okazami t. j. myszy łysych. Wyniki tych ciekawych badań wpłyną również niewątpliwie na określenie przyczyn łysiny ludzkiej. Badając owe myszy łyse, stwierdzono u nich brak pewnej substancji gruczołowej, istniejącej u myszy normalnych. Nasunęło się tedy przypuszczenie, iż między brakiem owej substancji gruczołowej w łysieniu myszy zachodzi ścisły związek przyczynowy.

I rzeczywiście, gdy wycięto myszom normalnym owe gruczoły i wszczepiono je myszom łysym — już po kilku dniach zwierzątka poczęły okrywać się coraz obfitszym owłosieniem. Owłosienie to powstawało już odtąd stale. Eksperymenty odpowiednie na ludziach są naturalnie nieco utrudnione. Mimo to profesorowie tego uniwersytetu już w najbliższym czasie rozpocząć mają prace nad środkami zaradczymi, zmierzającymi do usunięcia łysiny ludzkiej.

A więc jeszcze trochę cierpliwości, kochani łysacy, a najgorętsze marzenie waszego życia spełni się niebawem.

Państwo, które żyje z szulerni.

133 MILJONY HARACZU ZAPŁACILI NAIWNI.

Szulernia w Monte Carlo nigdy jeszcze nie miała tak wielkich obrotów, jak w letnim sezonie ubiegłym. Jest to tembardziej uderzające, że dla Monte Carlo najbardziej sprzyjającym czasem jest sezon zimowy.

Ubiegłej zimy zysk kasyna od stołów gry jedynie wynosił 130 miljonów franków.

Z tej wielkiej sumy po potrąceniu kosztów i utrzymania kasyna (gdzie żaden mieszkaniec podatków nie płaci) pozostało zupełnie czystego zysku 93 miljony franków.

Czysty zysk w ubiegłym sezonie letnim wyniósł o 44 miljonów więcej, bo 133 miljony franków.

Dużą część tych zysków zawdzięczać należy pewnemu wybiegowi. Dotąd był zwyczaj w Monte Carlo, że każdy gracz, zwłaszcza przy większych wygranych, rzucał coś do srebrnego naczynia, którego zawartość szła zwykle do kieszeni krupjerów.

Sumy te jednak w ubiegłym sezonie były tak wielkie, że dyrekcja kasyna uznała za właściwe tylko połowę oddać na rzecz krupierów.

Dyrekcja wzięła się na inny sposób, podwyższając najniższą stawkę, z powodu spadku franka, lecz najwyższą pozostawiła w wysokości dotychczasowej.

W tych warunkach każdy gracz miał mniejsze widoki odegrania się, jeśli przegrał z kolei kilka poważnych stawek; zwłaszcza, że najpopularniejszym sposobem „odgrywania się" jest podwajanie stawek.

Napęcznieją złotem kieszenie akcjonarjuszy szulerni po otrzymaniu tegorocznej dywidendy. Za „słabszy" sezon 1924 — 25, zarząd kasyna wypłacał prawie 150 procent dywidendy, bo 725 franków za każdy udział 500-frankowy.

Radość miljonera z powodu urodzin syna.

Znany bogacz nowojorski Jim Starson przez dłuższy czas był bezdzietny. Obecnie urodził mu się syn. Uradowany tem miljoner postanowił dać zewnętrzny, a okazały wyraz uczuciom, nurtującym jego duszę. Oznajmił tedy w dziennikach, że wszystkim dzieciom amerykańskim, bezwzględu na płeć, które urodziły się 10 listopada t. j. w dniu urodzin jego syna — zapewni wykształcenie i wychowanie aż do dojścia do pełnoletności. Pozatem postanowił ufundować w jednem z pomniejszych miast amerykańskich uniwersytet całkiem oryginalny.

Uniwersytet, założony przez niego, ma być wyłącznie poświęcony celom praktycznym. Wszelkie filozoficzne, jałowe, oderwane od życia dociekania, mają być wykluczone. Z rozmaitych sfer konkretnego życia najwięcej uwagi ma zwracać uniwersytet Starsona na problemy handlowe i gospodarcze. Uniwersytet ma zostać uruchomiony za dwa lata. Starson zastrzegł sobie prawo kontroli nad poczynaniami tej nowej uczelni.

Polacy poza Polską.

DZIWNA OBOJĘTNOŚĆ.

O braku chęci uczenia się własnego języka ze strony osiadłych w Stanach Zjednoczonych Polaków czyta się często, czyja to wina? Nas samych. W miejscowości Cicera w stanie Illinois, istnieje szkoła, do której uczęszcza 300 dzieci polskich. Zaprowadzono tu z nowym rokiem szkolnym naukę języka polskiego, na prośbę rodziców 75-iu dzieci, których na naukę zapisało się atoli tylko 9-cioro. W uniwersytecie Marquette mimo istnienia katedry języka polskiego nie zapisał się ani jeden uczeń. W Buffalo katedra literatury i historji polskiej na kursach wieczornych uniwersytetu została skasowana, gdyż na 200.000 Polaków nie znalazło się 10-ciu uczniów.

POLSKIE PRZEDSTAWIENIA W RYDZE.

Istnieje w Rydze polskie Towarzystwo „Oświata", które zainicjowało szereg przedstawień polskich. Na początek wystawiono „Pana Jowialskiego" Al. Fredry, następnie „Moralność pani Dulskiej" Zapolskiej. Przedstawienia cieszyły się tak wielkiem powodzeniem i frekwencją, iż rozszerzono sekcję dramatyczną Towarzystwa „Oświaty", organizując w niej specjalne kursa dramatyczne pod kierunkiem wybitnego zawodowego aktora, p. Władysława Dangeri. Ponieważ postanowiono zachować ciągłość tych przedstawień, należy spodziewać się, że obecny teatr polski w Rydze, narazie złożony z amatorów, odegra dużą rolę w życiu kulturalnem naszej mniejszości na Łotwie.

DRUGA KOBIETA-POSEŁ W AMERYCE

Druga Polka ma szanse posłowania do Izb ustawodawczych w Ameryce. Pierwszą jest pani Urbańska, posełka do legislatury stanu New Jersey. Obecnie zaś z ramienia partji republikańskiej w Maryland kandyduje do tamtejszego Assembly panna Władysława Kowzan z Baltimore.

WALKA Z POLSKOŚCIĄ NA LITWIE.

„Dzień Kowieński" donosi: Cała ludność miasteczka Olity na Litwie została żywo poruszona odezwą, wydrukowaną na czerwonym papierze w języku litewskim, rozlepioną wszędzie. Tekst odezwy głosi, że polscy ziemianie przygotowują wojnę przeciwko Litwie i powstanie wewnątrz kraju; że wszystkie organizacje oświatowe i samopomocowe polskie na Litwie są w rzeczywistości organami P. O. W. Dalej następował długi szereg oszczerczych insynuacyj przeciw mniejszości polskiej na Litwie. Odezwa kończy się słowami: Więc wzywamy całe społeczeństwo litewskie, szaulisów i wszystkich, kto tylko czuje się Litwinem, aby powstali przeciwko polskiemu smokowi i wypowiedzieli mu wojnę. Koniec więc wszystkim sługusom polskim, odwiecznym naszym wrogom. Do walki z polską gadziną. Niech żyje niepodległa Litwa, ze stolicą Wilnem. Podpisano: Komitet walki z Polakami.

Właściciele kin, klubów, kawiarń oraz księża w Kownie otrzymali anonimowe listy komitetu do walki z Polakami. Listy te zawierały pogróżki i żądania, by nie odnajmowano Polakom sal, nie trzymano pism polskich, nie odprawiano nabożeństwa i nie wygłaszano kazań w języku polskim, a nawet nie czytano ewangelji w języku polskim itp.



Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu W. Konopka, zamieszkały w Będzinie, ul. Małachowskiego 36 podaje do wiadomości, że w dniu 7 go grudnia r. b. od godziny 10 tej rano w biurze firmy „Guszla“ w Będzinie przy ul. Kołłątaja nr. 27. a w braku licytantów na rynku, na pokrycie należności katowickiej firmy „Ferrometal“ i innych wierzycieli odbędzie się sprzedaż z licytacji reszty majątku ruchomego, własności pozwanej firmy „Guszla“, w szacunku zł 695, składającego się z kasy ogniotrwałej, szaf biurowych, stołów, krzesełek i biurek.

Bliższe szczegóły u komornika.

7393 Komornik W. KONOPKA.











CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **5 Zł.**

Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (1 strona) za wiersz mm. 1-łamowy 50 gr.
W tekście . . . . . 35 „
Za tekstem . . . . . 15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. (do 50 wierszy) 15 gr.
„ „ (do 80 „) 25 „
„ „ (do 100 „) 30 „
„ „ (ponad 100 w.) 35 „

Drobne ogłoszenia 10 groszy za wyraz. Najmniej 1 zł.
Matrymonialne 15 gr. za wyraz.
Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie.
Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.
Katowice: REDAKCJA i ADMINISTACJA ul. Gliwicka Nr. 3 (Telefon Nr. 22-04.)

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu. Dęblińska 1. Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“